

MICHAŁ JERZY ZACHARIAS

## OD STALINIZMU DO „HEREZJI”. MYŚL POLITYCZNA MILOVANA ĐILASA W LATACH 1941-1949<sup>1</sup>

Po ataku państw osi na Jugosławię<sup>2</sup>, rola Milovana Đilasa w KPJ nie uległa zmianie. Jego działalność i myśl polityczna nadal współkształtowały ogólną linię tej partii<sup>3</sup>. Generalnie była ona zgodna z ówczesną taktyką i wytycznymi Moskwy oraz Kominternu. Według treści jednego z przekazów, datowanego na 9 V 1941 r., przywódcy jugosłowiańskich komunistów zostali poinformowani przez władze Międzynarodówki o perspektywie bliskiej rewolucji światowej i o możliwości włączenia różnych krajów, w tym ich własnego, w granice Związku Sowieckiego<sup>4</sup>. 22 VI 1941 r., a więc w dniu napaści III Rzeszy na ZSRS, KC KPJ wydał odezwę mówiącą o potrzebie walki z okupantami. Główną motywacją miało być wsparcie udzielone „kwitnącemu sowieckiemu ogrodu”, tak zdradziecko potraktowanemu przez Niemcy. Odezwą głosiła, że narody sowieckie walczą nie tylko w obronie własnej ojczyzny, lecz także w celu ratowania świata przed faszystowską niewolą i ostatecznego – narodowego i społecznego – wyzwolenia „świata pracy”<sup>5</sup>. 4 VII 1941 r. zaś Biuro Polityczne KC KPJ podjęło decyzję rozpoczęcia walki zbrojnej – wojna partyzancka

<sup>1</sup> Prezentowany artykuł jest częścią szerszej rozprawy poświęconej myśli politycznej Milovana Đilasa. Dotychczas opublikowane zostały trzy artykuły związane z tą problematyką: *Między marzeniami a rzeczywistością. Myśl polityczna Milovana Đilasa na przełomie 1953 i 1954 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2010, 3, s. 23-54; *Idea i praktyka komunistyczna w myśli politycznej Milovana Đilasa (1911-1995)*, w: *Historia, polityka, stosunki międzynarodowe. Wybrane zagadnienia*, red. A. Zaćmiński, Bydgoszcz 2010, s. 11-30 oraz *Narodziny stalinisty. Myśl polityczna Milovana Đilasa w okresie międzywojennym (do napadu państw osi na Jugosławię w kwietniu 1941 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 2012, 1, s. 35-69. We wspomnianych artykułach czytelnik znajdzie uwagi dotyczące celów i założeń metodologicznych, a także wydarzeń i problemów bezpośrednio poprzedzających te, które zostały przedstawione w niniejszym tekście. Aby uniknąć zbędnych powtórzeń, zostały one tu pominięte.

<sup>2</sup> A więc Niemiec, Włoch, Węgier i Bułgarii.

<sup>3</sup> Zob. M. J. Zacharias, *Jugosławia w polityce Wielkiej Brytanii 1940-1945*, Wrocław 1985, s. 41 n.

<sup>4</sup> Informacje te opublikowało jugosłowiańskie pismo „Komunist” w 1948 r., a następnie S. Clissold, *Whirlwind, An Account of Marshal Tito Rise to Power*, London 1949, s. 238-241, oraz B. Raditsa, *The Sovietization of the Satellites*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science”, vol. 271, September 1950, s. 124-126.

<sup>5</sup> Zob. *Proglas CK KPJ pavodom napada faštičke Nemačke na Sovjetski Savez*, w: *Komunistička partija Jugoslavije 1918-1941. Izabrani dokumenti*, red. E. Hasanagić, Zagreb 1959, s. 254-258.

miała być podstawową formą zwalczania okupantów<sup>6</sup>. Đilas pisze, że zdecydowano o tym bez żadnej dyskusji, na podstawie znajomości dyrektywy Kominternu i „naszych ideologicznych, internacjonalistycznych zobowiązań oraz miłości do ZSRS – «fortecy światowego komunizmu» i «przewodniego kraju socjalistycznego»”. Te uczucia i zobowiązania w pełni „harmonizowały z naszą własną sytuacją i aspiracjami”<sup>7</sup>.

Zgodnie z dotychczasową linią, powstała u schyłku lat 30., wspomniane aspiracje nie ograniczały się do chęci obrony Kraju Rad. Wiązały się również z zamiarami przeprowadzenia rewolucji we własnym kraju. Mając na uwadze, że po rozbięciu Jugosławii różne, miejscowe siły mogły nawiązać współpracę z Niemcami oraz ich sojusznikami – co zresztą istotnie nastąpiło – Đilas chciał wystąpić z hasłem „antyfaszystowskiej rewolucji”. Jej istotą miała być walka z „fasyzmem, obcym i rodzimym” prowadzona przez wszystkich jego przeciwników, niezależnie od tego, czy wywodzili się spośród członków i sympatyków partii komunistycznej, czy też innych nurtów i ugrupowań politycznych. Inaczej mówiąc, sedno „rewolucji antyfaszystowskiej” tkwiłoby w „nierozdzielnym splocie powstania przeciw okupantowi z wojną domową”; w „wojnie domowej” powiązanej z „wojną przeciw zaborcy”<sup>8</sup>.

Takie określenia są bardzo ogólnikowe, a ponadto więcej mówią o potrzebie walki z najeźdźcami oraz ich jugosłowiańskimi sprzymierzeńcami niż o rewolucji, a więc o szybkich, gwałtownych przemianach – politycznych, społecznych i ustrojowych, przeprowadzanych z użyciem przemocy. Đilas pisze o nich w innym miejscu, ale także w kontekście walki z okupantami, stwierdzając, że pod określeniem „«antyfaszystowska rewolucja» rozumiałem wewnętrzne przemiany, związane ze światową walką z fasyzmem”. Miały one prowadzić do likwidacji „faszystowskich ruchów”, „w sferze społecznej” zaś – „sił gospodarczych”, które umożliwiają egzystencję tych właśnie ruchów<sup>9</sup>.

Należy podkreślić, że nawet te ostrożne i wyważone sformułowania, ukrywające i rozmywające rzeczywistą treść pojęcia „rewolucja” w antyfaszystowskich eufemizmach, wywoływały sprzeciw Tity i jego najbliższych współpracowników, z Kardeljem na czele. Osobistości te obawiały się, że samo określenie „rewolucja” nie przystaje do ówczesnej taktyki politycznej Moskwy na arenie międzynarodowej, głównie wobec Wielkiej Brytanii, również odpierającej ataki III Rzeszy, a więc – potencjalnej sojuszniczki. Zdaniem Đilasa miały także oceniać, że „wszelkie wspomnianie rewolucji, choćby antyfaszystowskiej” zawęży możliwości pozyskania wsparcia wewnętrznego, odpycha od komunistów potencjalnych zwolenników. W rezultacie zapadła decyzja, by działania ruchu tworzonego przez

<sup>6</sup> B. Petranović, *AVNOJ. Revolucionarna smena vlasti 1942-1945*, Beograd 1976, s. 24.

<sup>7</sup> M. Djilas, *Wartime*, New York, London 1977, s. 5. Kominternowska dyrektywa nakazywała, by bez straty czasu, a więc natychmiast, organizować partyzanckie oddziały i rozpocząć „partyzancką wojnę” na obszarach zajętych przez okupantów, Ph. Anty, *Tito – A Biography*, London 1970, s. 172.

<sup>8</sup> M. Đilas, *Razvoj mog političkog mišljenja*, <http://milovandjilas.rs/Tekstavi/razvoj%20mog%20političkog%20mišljenja.pdf>, cz. 6.

<sup>9</sup> Zob. B. Kovačević, *Đilas. Heroj – antiheroj – iskazi za istoriju*, Podgorica 2006, s. 99.

komunistów określać mianem „walki narodowowyzwoleńczej”<sup>10</sup>. Takie rozwiązanie Đilas przyjmował, jak pisze, bez entuzjazmu, ale i bez widocznego niezadowolenia. Twierdzi, że nie dostrzegał „wielkiej różnicy” między „antyfascystowską rewolucją” i „walką narodowowyzwoleńczą”, choć to ostatnie wyrażenie „nigdy nie było dla mnie dostatecznie zrozumiałe”. Niemniej różnica zdań w tej sprawie między nim i „przywództwem” miała go utwierdzać w przekonaniu, że należy być „zdyscyplinowanym, życzliwie przyjmować stanowisko większości”, choć równocześnie zachowywać niezależność myślenia, „nie ulegać pragmatycznym, bieżącym «uogólnieniom»”. Należy myśleć „własną głową”, robić zaś to, co można i należy, o ile warunki na to pozwalają – zgodnie z własnymi przekonaniami<sup>11</sup>.

Można przypuszczać, że stosunkowo łatwe przyjęcie stanowiska Tity w sprawie walki narodowowyzwoleńczej wynikało również ze zrozumienia, że taka czy inna nazwa służy jedynie ukryciu właściwych, rewolucyjnych celów, jako swoista „zasłona dymna”. Đilas pisze, że „każda rewolucja jest specyficzna”, nie daje się wtłoczyć w jakiegokolwiek szablon i schematy, że ma własne, odrębne cechy, które nie zawsze można przewidzieć, ustalić i określić z góry<sup>12</sup>. W ostatecznym rozrachunku jednakże zawsze chodzi o przechwycenie władzy, przynajmniej na początku. A to dlatego, że dopiero po jej zdobyciu i utrzymaniu można przystąpić do urzeczywistnienia kolejnych zamierzeń. Aby ją zdobyć, w Jugosławii należy pobić nie tylko okupantów, lecz także miejscowych, rodzimych przeciwników, z zachowaniem pozorów i taktyki zalecanej przez Moskwę. Niezależnie od tego, czy współpracują czy nie z zaborcami. W rezultacie, już wkrótce po klęsce w kwietniu 1941 r. komunistyczne kierownictwo podjęło, z udziałem Đilasa, decyzję „zdemaskowania serbskich oficerów, którzy pod wodzą pułkownika, a następnie generała Dragoljuba (Draży) Mihailovicia organizowali się do walki z Niemcami i Włochami”; decyzję „o rozpoczęciu walki zbrojnej z nimi jak i ustaszami”<sup>13</sup>. Różne dokumenty partyjne zawierały zawoalowane, ale stosunkowo jasne określenia, jakie mają być ostateczne cele komunistów. Ich autorzy stwierdzali, że w wyniku wojny „powstanie nowy świat (podkr. M. J. Z.), na zawsze podcięte zostaną korzenie wojen imperialistycznych i ucisku narodowego”. W oparciu o prawdziwą niezawisłość wszystkich narodów Jugosławii powstanie „wolna, braterska wspólnota”<sup>14</sup>, nastąpi „wyzwolenie narodowe i społeczne”; „wolność, niezależność i lepsza przyszłość”<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> M. Đilas, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 6. A propos ostrożności jugosłowiańskiego kierownictwa: bezpośrednio przed atakiem Niemiec na ZSRS władze Komiternu nakazywały Ticie: „Miejcie na uwadze, że w obecnym (podkr. M. J. Z.) stadium działania to, czym się macie zajmować, sprowadza się do walki z faszystowską opresją, a nie o urzeczywistnienie socjalistycznej rewolucji”, V. Dedijer, *Josip Broz Tito. Prilozi za biografiju*, Beograd 1953, s. 274-275.

<sup>11</sup> M. Đilas, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 6.

<sup>12</sup> Ibidem, cz. 6.

<sup>13</sup> S. Clissold, *Djilas. The Progress of a Revolutionary*, Hounslow, Middlesex 1983, s. 49; M. Djilas, *A Memoir of a Revolutionary*, New York 1973, s. 389.

<sup>14</sup> *Zbornik podataka i dokumenata o narodnoslobodničkom ratu jugoslovenskih naroda*, Beograd 1949, t. 5, knj. 1, dok. 1, s. 5-7.

<sup>15</sup> P. Morača, *Strategia i taktyka Komunistycznej Partii Jugosławii w tworzeniu Frontu Narodowego w okresie wojny narodowowyzwoleńczej i rewolucji 1941-1945*, Warszawa 1966 (mps powielony, dawniej

Zgodnie z zaleceniami Moskwy i Kominternu walka narodowyzwoleńcza miała być powiązana z ogólną strategią międzynarodowego ruchu komunistycznego. Mówił o tym m.in. jeden z przywódców KPJ Boris Kidrić w czasie „obrad” V Kongresu tej partii w lipcu 1948 r., a więc już po wybuchu konfliktu z WKP/b i innymi partiami Kominformu. Stwierdzając, że w czerwcu 1941 r. jugosłowiańscy komuniści zwrócili się do swych rodaków z hasłami „o międzynarodowej solidarności w walce z faszystowskimi najeźdźcami”, „marksistowsko-leninowskim internacjonalizmie”, „wspólnej sprawie postępowej części ludzkości” i o potrzebie poświęcenia tej sprawie wszystkiego, „nie tylko życia”, lecz także własnych „narodowych zasobów”<sup>16</sup>. W takim ujęciu walka jugosłowiańskich komunistów miała być elementem ogólnej walki z mocarstwami osi i wspólnych zabiegów „światowego proletariatu” o postęp, rozumiany jako urzeczywistnienie idei marksistowsko-leninowskich, a więc – rewolucyjnych, komunistycznych.

W czasie wojny Đilas pełnił różne funkcje – polityczne, ideologiczne i propagandowe. W związku z faktem, że prezentowana praca nie jest biografią, należy zwrócić uwagę głównie na te aspekty, które wiążą się z zasadniczymi celami jej autora, a więc – na przedstawienie dokonań ideologicznych i propagandowych Đilasa, ściśle związanych z ewolucją jego myśli politycznej. To, co uderza przede wszystkim, to głęboka, niemalże dogmatyczna wiara tego polityka w nieograniczone możliwości Związku Sowieckiego. Wiadomości o szybkich postępach wojsk niemieckich na froncie wschodnim w 1941 r. wiązał on jedynie z kłamliwą propagandą III Rzeszy<sup>17</sup>. Niezależnie od faktu, że nawet sowieckie komunikaty głosiły, jak pisze, że niemieckie wojska posuwały się w głąb ZSRS „jak gdyby nie było tam żadnego zorganizowanego oporu. Niemniej, w zgodzie z ówczesną atmosferą” wierzył „w szybkie zwycięstwo Związku Sowieckiego”. To przekonanie wynikało z jego „entuzjastycznego przyjęcia sowieckiej propagandy, że ZSRS przeniesie działania wojenne na terytorium najeźdźcy”<sup>18</sup>. W rezultacie nie wyrażał entuzjazmu dla ustanowienia jakiegokolwiek łączności z Wielką Brytanią, której wysłannicy sugerowali potrzebę połączenia wysiłków partyzantów Tity i czetników Mihailowicia, a także – ewentualną brytyjską pomoc wojskową dla tych

w Bibliotece Wojskowego Instytutu Historycznego w Rembertowie, s. 20-21. Według Moraćy, władze KPJ stwierdzały istnienie warunków do realizacji tych celów, tj. gotowość ludności do walki o swoje wyzwolenie spod okupacji, rozczarowanie do starego systemu społecznego oraz istnienie ZSRS jako mocarstwa, które w przyszłości wywrze pożądany wpływ na rozwój sytuacji międzynarodowej. Niezależnie od tego, czy ludność jugosłowiańska w swej masie istotnie była „rozczarowana” dawnym, przedwojennym systemem społecznym, relacja Moraćy, a więc historyka związanego z komunistycznym ruchem oporu oraz wyrażającego poglądy władz KPJ w czasie i po zakończeniu II wojny światowej, może potwierdzać istotne, rewolucyjne cele tej partii, jedynie kamuflowane „narodowościową” retoryką.

<sup>16</sup> B. Kidrić, *On the Construction of Socialist Economy in the Federal People's Republic of Yugoslavia, speech delivered at the Fifth Congress of C. P. Y.*, Belgrade 1948, s. 63; B. Ulam, *Titoism and the Cominform*, Cambridge Mass. 1952, s. 98.

<sup>17</sup> S. Clissold, *Djilas*, s. 53.

<sup>18</sup> M. Djilas, *Wartime*, s. 7.

ruchów<sup>19</sup>. Swoim współpracownikom i towarzyszom walki oświadczał lakonicznie, ale wymownie: „Pamiętajcie, że słońce nie wschodzi na Zachodzie”<sup>20</sup>. Co więcej, głosił, że jugosłowiańscy komuniści winni nie tyle przyjmować, ile udzielać pomocy, w tym wypadku – Związkowi Sowieckiemu. To państwo „jest w stanie wojny. Stąd my, komuniści będziemy walczyć do ostatniego człowieka”. Pisze, że niezależnie od realiów i specyfiki własnej sytuacji, przywódcy KPJ „byli ideologicznie powiązani z ZSRS i pozostawali pod jego wpływem”. To ograniczało „autonomię” ich powstania, ale „bez wątpienia” napełniało śmiałością, dodawało im pewności siebie<sup>21</sup>.

W rezultacie Đilas stawał się czołowym propagandystą KPJ, przedstawiającym w superlatywach ZSRS i jego przywódcę. Wzorowym, najlepszym przykładem w tym względzie może być artykuł zamieszczony w partyzanckiej „Borbie” z 7 XI 1942 r. Stalin występuje w nim jako niezwyoczony wódz, najlepszy nauczyciel, najukochańszy ojciec, najwierniejszy przyjaciel, jako „Lenin naszych czasów”, jako „Lenin, który żyje między nami”. Jest osobą obdarzoną niezwykłymi zaletami, w takiej ilości i nasileniu – niedostępnym innym, zwyczajnym śmiertelnikom. Przede wszystkim wszechmocą, ogromną wiedzą, mądrością, dalekowzroczością, a przy tym niebwyłą troską i przychylnością okazywaną swoim przyjacielom, współpracownikom, walecznym partyzantom Tity: „on się cieszy z sukcesów naszych bojowników o wolność; to jest towarzysz, który siedzi z tobą na czatach, łagodzi twoje rany, dodaje ci odwagi, byś się nigdy nie załamał; w wdzięczności spogląda na twoje męstwo i twoje szlachetne pragnienia”. Đilas dostrzega w nim człowieka będącego „najzacieklejszym wrogiem wszystkiego, co nieludzkie”; przywódcę kraju, „który nie kieruje się ukrytymi motywami”; który „nie będzie zniewalał narodów, lecz będzie im dopomagał w ich wojnie przeciw tyranii Hitlera”; człowieka, który „wie wszystko i widzi wszystko; nic, co ludzkie, nie jest mu obce (...) Jest wielkim zaszczytem żyć w czasach Stalina, walczyć pod jego przewodem i w ten sposób być częścią czegoś, co nigdy nie zginie (...) Nasza miłość do Związku Sowieckiego jest miłością dozgonną, bo stała się naszym życiem wśród ognia i powodzi, naszą duszą, naszą przyszłością, naszym chlebem powszednim. Jest to miłość wieczysta, bo uszlachetniona duchem wielkiego Stalina”. Człowieka, który „jest opoką”, najważniejszą, bo „decydującą o dziejach ludzkości”<sup>22</sup>.

W 1979 r. Đilas będzie twierdził, że idealizacja Stalina w cytowanym artykule miała pełnić pewną rolę, że była symptomem pewnego pragmatyzmu. Mówił, że „gdybyśmy nie przyjęli (...) takiej postawy wobec Związku Sowieckiego i Stalina, nie byłibyśmy w stanie wygrać walki z Hitlerem. Postawa ta była niezbędna dla naszej jedności

<sup>19</sup> Zob. F. Deakin, *Britanija i Jugoslavija 1939-1945*, „Jugoslovenski istorijski časopis” 1963, 2, s. 42, w: W. Roberts, *Tito, Mihailović and the Allies, 1941-1945*, New Brunswick, New York 1973, s. 28; *British Policy Towards Wartime Resistance in Yugoslavia and Greece*, ed. Ph. Auty, R. Clogg, London 1975, s. 91-92; w lit. polskiej M. J. Zacharias, *Jugosławia*, s. 54-56.

<sup>20</sup> *British Policy Towards Wartime*, s. 91.

<sup>21</sup> M. Djilas, *Wartime*, s. 7.

<sup>22</sup> M. Đilas, *Staljin*, w: idem, *Članci 1941-1946*, Beograd 1947, s. 34-37, pierwotnie w: „Borba”, 7 XI 1942.

i naszego morale. Byliśmy fanatykami i musieliśmy nimi być. Czy w 1942 r. wierzyłem w każdy szczegół (powyższego – M. J. Z.) panegiryku, to inna sprawa (...) w listopadzie (...) 1942 r. (...) byliśmy w wyjątkowo trudnej sytuacji, prawdopodobnie posłużyłem się retoryką (...), która mogła podnieść na duchu naszych utrudzonych partyzantów. Niezwyyczajność i wszechwiedza Stalina były skutecznym sloganem w obliczu na pozór niezwyčajnego Hitlera (...) nie całkiem może wierzyłem w każdy z owych przymiotników, którymi obsypywałem Stalina”, lecz „rytualne wynoszenie (go – M. J. Z.) pod niebiosa było w tych czasach normą”<sup>23</sup>. Podobnie zresztą jak Armii Czerwonej, walczącej o wyzwolenie nie tylko narodów Związku Sowieckiego, lecz także wszystkich innych „spod faszystowskiego jarzma”. „Dzisiaj można z całkowitą pewnością stwierdzić” – pisał Đilas w lutym 1943 r. – że Armia Czerwona ratuje „całe człowieczeństwo” od powrotu do barbarzyńskiej przeszłości, „do mroków średniowiecza”. W obecnej wojnie rodzi się braterstwo żołnierzy radzieckich i jugosłowiańskich, kierowanych przez komunistów. „Nasze wojsko dostrzega w Armii Czerwonej nie tylko sojusznika w (tych) najcięższych i rozstrzygających chwilach, ale i kogoś więcej – dojrzałego, silnego i mądrego brata, dającego najpewniejszą gwarancję, że zwycięstwo będzie całkowite i że do końca zostaną urzeczywistnione cele wspólnej walki”<sup>24</sup>.

Jeśliby dać wiarę refleksjom i treści późniejszych relacji Đilasa, to można by stwierdzić, że jego odczucia, nastawienia i nastroje psychiczne istotnie nie były tak optymistyczne i entuzjastyczne, jak wynikałoby z powyższych, propagandowych opisów, tworzonych „na bieżąco”, w ogniu walki. Oceniając wydarzenia i zmagania w Jugosławii z powojennej perspektywy, Đilas zastanawia się nad ich sensem oraz siłami i motywacjami skłaniającymi jednostki, narody i państwa do bestialstw, mordów i okrucieństw popełnianych w toku walki. Wymowa tych opisów dobrze oddaje atmosferę i nastawienia, znane z jego wcześniejszych relacji, związanych z wydarzeniami i dziecięcymi przeżyciami w Czarnogórze, opisanymi wcześniej, głównie w „Ziemi bez sprawiedliwości”. To, co jest znaczącą nowością, dotyczy stosunku Đilasa do idei czy szerzej – ideologii motywujących – jak dotychczas uważał – ludzkie działania, polityczne i społeczne. Opisując je, Đilas sugeruje czytelnikowi, że już w czasie wojny zaczynał wyrażać nieśmiało, ale wyraźne wątpliwości, czy wspomniane ideologie istotnie są siłą napędową aktywności różnych grup społecznych i narodowych oraz czy faktycznie mogą prowadzić do urzeczywistnienia ideologicznych celów, ostatecznych zamierzeń. W tych opisach wyraźnie zaczyna pojawiać się refleksja, że faktyczna działalność, podejmowana w imię ideologii, prowadzi do celów sprzecznych z oczekiwanymi. Đilas pisze, że w jego rozumieniu „rewolucja i wojna domowa” miały wynikać z ideologicznego konfliktu dwóch klas, tj. „burżuazji i proletariatu”; miały być walką „w miastach i wielkich centrach”. Tymczasem stopniowo przekształcały się w krwawe konflikty „na wsiach, przeważnie między ludźmi pracy, często między sąsiadami i bliskimi

<sup>23</sup> M. Đilas, *Chrystus i Komisarz*, w: *Stalin i stalinizm. Rozmowy George'a Urbana*, London 1987, s. 188.

<sup>24</sup> M. Đilas, *Crvena Armija – spasilac čovječanstva*, w: idem, *Članci*, s. 72-77, pierwotnie w: „Borba”, 15 II 1943.

krewnymi”. Niekiedy przybierały tak wielkie rozmiary, że wypierały i przyćmiewały walkę z okupantami. W rezultacie „projektowana konfrontacja ideologiczna, podobnie jak ideologiczna motywacja, bladła i ulegała wypaczeniu. Co to za ideologia – pyta Đilas – co to za marksizm, który zamiast konfliktu z burżuazją i wyzyskiwaczami prowadzi do walki z drobnomieszczaństwem, podrzędnymi urzędnikami i chłopami”. A także, „co to za Serbowie i nacjonaliści, którzy przyjmują uzbrojenie od okupanta, pozostają na jego garnuszku i uczestniczą w jego akcjach wojennych”<sup>25</sup>. Ponadto, „jaka siła sprawia, że ludzie się zabijają”. Nie może nią być ideologia, choćby nazistowska, „uproszczona i antyhumanitarna”. Także „dyscyplina państwowa”, nawet niemiecka, nie może zmusić „profesorów z Heidelbergu i potomków hanzeatyckich patrycjuszów do uganiania się po czarnogórskich i bośniackich bezdrożach, by zabijać pastuchów i studentów (...), a także Żydów w całej Europie”. Jeśli więc „nie nazistowska” ani „nie nasza, komunistyczna ideologia” jest przyczyną mordów, gwałtów i bestialstw, to musi za nimi stać jakaś „niewytłumaczalna siła”. Ideolodzy, politycy, przywódcy państwowi „wyczuwają ją” w ludziach i narodach oraz wykorzystują do urzeczywistniania swoich „«podniosłych celów»”. To właśnie to „coś” – nieokreślone i niewyjaśnione, a nie ideologia – „u nas i u nich” – ma zasadnicze znaczenie. „Na swój sposób” można je przedstawić, posługując się jedynie „artystycznymi inspiracjami, mistycznymi uniesieniami wiernych” oraz wykorzystując „domysły filozofów (podkr. – M. Đ.)”<sup>26</sup>.

Pomijając te ostatnie, poetyckie i niejasne metafory i określenia, należałoby tylko stwierdzić, że w takim ujęciu każda ideologia staje się czymś wtórnym w stosunku do pierwotnych, ludzkich instynktów i namiętności. A także czymś sprzecznym z rzeczywistością, która najczęściej rozwija się w zgodzie właśnie z nimi i własną logiką. W rezultacie ideologia w niewielkim tylko stopniu może służyć urzeczywistnieniu tych czy innych celów i zamierzeń – społecznych, politycznych, ustrojowych.

Nie jesteśmy w stanie określić, czy takie ujęcie jest tylko późniejszą projekcją poglądów Đilasa na wojenną, partyzancką rzeczywistość, czy też wyraża jego istotne przekonania, żywione już w czasie wojny i okupacji. Nie możemy wykluczyć także trzeciej możliwości, a więc faktu, że zawiera ono zarówno wcześniejsze, jak i późniejsze, powojenne przemyślenia Đilasa. Który jednakże przyznaje, że nie przestawał „być komunistą”<sup>27</sup> i że w ciężkich, tragicznych dniach wojny nie porzucał żadnej tezy swej ideologii – marksizmu-leninizmu<sup>28</sup>. To zapewnienie w konfrontacji z sygnalizowanymi wątpliwościami nosi cechy pewnej ambiwalencji. Nie można wykluczyć, że wierność ideologiczną Đilasa należy tłumaczyć nie tyle przekonaniem o wewnętrznej spójności i zgodności, właśnie kwestionowanej, wszelkich zasad marksizmu z rzeczywistością, ile oceną, że w obliczu zewnętrznej agresji „nasza sprawa jest słuszna i szlachetna”<sup>29</sup>,

<sup>25</sup> Idem, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 6.

<sup>26</sup> Ibidem, cz. 7; idem, *Wartime*, s. 284-285; zob. również idem, *Of Prisons and Ideas*, San Diego, New York, London 1984, s. 11-12.

<sup>27</sup> Idem, *Wartime*, s. 285.

<sup>28</sup> Idem, *Of Prisons*, s. 12.

<sup>29</sup> Idem, *Wartime*, s. 284-285.

sama zaś ideologia po prostu ją uwierzytelnia, pełniąc głównie instrumentalną rolę. Być może to przywiązanie do ideologii wynikało z przekonania, że w obliczu brutalnej rzeczywistości, wszelkie wątpliwości, nawet uzasadnione, stają się nieistotne, drugorzędne. Liczy się jedynie „partyjna linia” (podkr. M. Đ.). „Partyjne decyzje”, które Đilas wspólnie z innymi przywódcami KPJ podejmował, a próbował i realizował. Stwierdzenie zaś, że „człowiek jest przecież twórcą swej historii, ale równocześnie jej ofiarą”<sup>30</sup>, można potraktować tylko jako gorzką ocenę dotyczącą ograniczonych możliwości jednostki w obliczu oddziaływania bezwzględnych i bezosobowych sił historii. Jednostka musi przyjmować niechciane role i podejmować także decyzje, narzucane przez rzeczywistość, która w większym lub mniejszym stopniu wykracza poza ramy stwarzane przez ideologiczne cele, zasady, uzasadnienia. Mając na uwadze tę nieprzystawalność, należy podkreślić, że właśnie w mrocznych, tragicznych doświadczeniach wojny<sup>31</sup> Đilas dostrzega źródła wstrzemięźliwości, która po wojnie stopniowo będzie go prowadzić do przekonania o negatywnych skutkach podporządkowywania rozwoju społecznego i politycznego ideologiom, w tym wypadku – marksizmowi-leninizmowi, przede wszystkim – w stalinowskiej wersji.

Wspomniane przemyślenia, głównie sygnalizowana ambiwalencja w sprawie znaczenia i słabych, w istocie, możliwości kształtowania rzeczywistości przez ideologię nie zmieniała pozycji i roli Đilasa we władzach i strukturach partii. Nic także nie wskazuje na to, by w jakiejś choćby mierze hamowała jego działania zgodne ze stalinowskimi zasadami. Jeśli istotnie pozostawiała jakieś ślady, to zaczną się one ujawniać dopiero w miarę osobistych kontaktów Đilasa ze Stalinem i poznawania jego rzeczywistej polityki. Oba te procesy rozpoczęły się wiosną 1944 r., kiedy to Đilas, jako wysłannik Tity, przeprowadził swoje pierwsze rozmowy ze Stalinem. Wraz z innymi członkami delegacji KPJ okrężną drogą udał się do Moskwy – przez Afrykę Północną, Bliski i Środkowy Wschód. Była to jego pierwsza podróż zagraniczna i jednocześnie pierwszy kontakt z przedstawicielami Zachodu. Đilas pisze, że jego „prymitywne i dogmatyczne pojęcie o kapitalizmie (...) jako nieprzejednanym wrogu wszelkiego postępu oraz małych i uciśnionych” uległo wówczas pogłębieniu. A także, że odmowa „dowództwa brytyjskiego”, by jugosłowiańscy delegaci mogli przyjechać do Bagdadu, traktowanego przez nie jako miasto „niezbyt bezpieczne”, została oceniona jako „chęć zatajenia przed nami terroru kolonialnego, jak się nam zdawało, nie mniej drastycznego od niemieckiej okupacji naszego kraju”. Członkowie delegacji odnosili się do Brytyjczyków „z podejrzliwością”, trzymali się „od nich z daleka”, umacniali swoje „prymitywne pojęcia” o Intelligence Service. „Nasza postawa była splotem doktrynerskich szablonów, wpływu literatury sensacyjnej i niepewności żółtodziobów w szerokim, dalekim świecie”<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> Idem, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 6.

<sup>31</sup> Dokładniej, wspomniane wątpliwości ideologiczne pochodzą z połowy czerwca 1943 r., zob. idem, *Wartime*, s. 285.

<sup>32</sup> M. Đilas, *Rozmowy ze Stalinem*, Paryż 1962, s. 19, 20, 21-22.

Jest rzeczą oczywistą, że takie nastawienia kontrastowały ze stanowiskiem Đilasa i jego kolegów wobec Związku Sowieckiego. Đilas spoglądał na to państwo „ze wzruszeniem”, w czym pewną rolę odgrywały tradycje historyczne, głównie uwielbienie okazywane dawnej, przedrewolucyjnej Rosji w jego rodzinnej Czarnogórze. Przecież „nieszczęśni książęta – biskupi udęrczonego Czarnogórze (...) odbywali pielgrzymki do Rosji i szukali tam zrozumienia i ocalenia”. Đilas niewątpliwie czuł się spadkobiercą i wyrazicielem tych odczuć i tradycji. Ogólnie jednakże wśród delegatów jugosłowiańskich przed podróżą i w trakcie wyprawy do Moskwy dominowało oczywiście przywiązanie do Rosji jako państwa rewolucyjnego, komunistycznego. Byli oni członkami ruchu związanego „ideologicznie z Moskwą”. Jego przedstawiciele uważali się „za najwierniejszych jej zwolenników”. Stalin był dla nich „nie tylko niezaprzeczanym genialnym wodzem”, lecz także „wcieleniem idei i marzenia o nowym społeczeństwie (...). Niekiedy (jego) ubóstwienie przybierało humorystyczne rozmiary”. Đilas i towarzysze wierzyli we wszystko, co „powiedział Stalin, a gdy proroctwo się nie spełniło” – puszczali je „w niepamięć; prorok” nie tracił „niczego ze swej nadludzkiej mocy”. Stolica ZSRS była dla nich „nie tylko ośrodkiem politycznym i duchowym, ale także ucieleśnieniem abstrakcyjnego ideału «społeczeństwa bezklasowego», czymś, co nie tylko łagodziło i osładzało ich poświęcenie i cierpienia, ale także w ich własnych oczach usprawiedliwiało samo ich istnienie”. Moskwa i postawa sowieckich przywódców symbolizowała ideologię, która „była (...) najbardziej racjonalna i najbardziej upajająca (...) wszechogarniająca dla mnie – pisze Đilas – i dla tych wszystkich w moim rozdartym i zrozpaczonym kraju, którzy tak pragnęli przeskoczyć stulecia niewoli i przegonić szarą rzeczywistość”<sup>33</sup>. Takie słowa mogą jedynie świadczyć, że wspomniane, ambiwalentne przecucia i wątpliwości, o ile istotnie wówczas się pojawiały, o ile nie były tylko projekcją późniejszych, powojennych poglądów, nie kształtowały jeszcze postawy i myśli politycznej Đilasa.

Zetknięcie Đilasa z rzeczywistością sowiecką w 1944 r. zaowocowało m.in. dwoma artykułami. W pierwszym z nich wysłannik Tity przedstawił „człowieka sowieckiego”. Potraktował go jako wytwór „historycznego rozwoju Rosji” – jej kultury i tradycji państwowych, a następnie – późniejszego „sowieckiego porządku”, polityki partii i komsomołu. Zwrócił uwagę, że obok wielu pozytywnych cech, które z naciskiem podkreślił, „sowiecki człowiek” wyraża „uzasadnioną nieufność wobec świata zewnętrznego”. Jest ona wynikiem negatywnych doświadczeń z przeszłości, nieprzyjaznego stosunku zagranicy. Główną przyczynę nieufności Đilas łączy jednakże z bardzo silnym powiązaniem władzy i życia obywateli; „sowiecki porządek jest dzisiaj nierozdzielnie związany z życiem ludu”. Rząd, partia, aparat państwowy „zrosły się z ludem i wyrosły z niego”, tak że obecnie trudno byłoby „odróżnić członka partii czy komsomołu (...) od zwyczajnego obywatela sowieckiego”<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 14, 15, 22, 48.

<sup>34</sup> M. Đilas, *Sovjetski čovjek i naša borba*, w: idem, *Članci*, s. 119 n. Artykuł pierwotnie zamieszczony w piśmie „Nova Jugoslavija”, nr 7-10, czerwiec-lipiec 1944.

Taka sytuacja posiada powszechną aprobatę społeczną – pisze Đilas – ale „za granicą, od czasu rewolucji październikowej” powstawały i powstają różne spiski, skierowane przeciw „partii i rządowi, przeciwko życiu sowieckich narodów”. To właśnie one stworzyły tę „nieufność” czy raczej „ostrożność” wobec świata zewnętrznego. Widoczną w stosunku do nieprzyjaciół, dzisiaj – wobec Niemców. Wynika ona jedynie z ich agresji, ale nie ma nic wspólnego z jakimikolwiek uprzedzeniami. „Sowiecki człowiek” został bowiem „wychowany zgodnie z ideałami humanizmu oraz internacjonalizmu”. Odnosi się serdecznie wobec tych, którzy traktują go przyjaźnie, okazują zaufanie, wspierają jego dążenia, jak partyzanci Tity w Jugosławii. W rezultacie „przed naszymi narodami otworzyła się szeroka, ogromna dusza rosyjska”. Ich delegacja w Moskwie została przyjęta z otwartymi ramionami. „Informując o przyjęciu nas przez Stalina, «Prawda» zamieściła na pierwszej stronie wielkie zdjęcie Tity”. Ze względu na przyjazne nastroje „mas” wobec jugosłowiańskich bojowników, została opublikowana w większym nakładzie niż zazwyczaj. Na ulicach ludzie wrywali sobie z rąk egzemplarze tego pisma, walczyli między sobą „o zdjęcie Tity”. „Noszą je teraz w notesach, oprawiają w ramy i wieszają na ścianach w domach. Obecnie Tito jest najpopularniejszą i najbardziej lubianą osobistością z zagranicy”. Władze i narody sowieckie odnoszą się z tą samą sympatią, szacunkiem i poważaniem do partyzantów pod jego wodzą<sup>35</sup>, jak ci do ZSRS. „Miłość sowieckich ludzi do naszego kraju jest szlachetna i bezinteresowna (...). Nigdzie i u nikogo” w Związku Sowieckim „nie dostrzegliśmy żadnych tendencji do wtrącania się w czyjekolwiek sprawy wewnętrzne, w tym i nasze”. „Nieśmiertelna, słowiańska Rosja”, „braterstwo ze Związkiem Sowieckim” – to najlepsze gwarancje „ratunku” w obecnej wojnie oraz utrzymania „naszej państwowej i narodowej niezależności w obliczu groźby odrodzenia imperializmu niemieckiego po wojnie”<sup>36</sup>.

W identycznej, propagandowej tonacji Đilas przedstawił treść drugiego artykułu, dotyczącego rozmowy ze Stalinem na początku czerwca 1944 r. Obsypał w nim sowieckiego wodza tymi samymi pochwałami, podkreślił te same jego zalety, co w cytowanym artykule z 1942 r. By się nie powtarzać, zwróćmy uwagę jedynie na zakończenie tekstu. Dzisiaj brzmi ono komicznie, ale w czasie wojny, krwawych zmaganiach z Hitlerem i jego sprzymierzeńcami, być może istotnie trafiało do wyobraźni partyzantów Tity, składających się głównie z chłopów, często niepiśmiennych i pozbawionych jakiegokolwiek wiedzy o świecie. Đilas pisał: „wychodząc od Stalina, żywego, zwyczajnego, nieśmiertelnego, genialnego człowieka, czuliśmy, że kiedyś miną te ciężkie czasy, właśnie dzięki niemu. Ptaki zaczną śpiewać wszystkim ludziom, słońce będzie mocniej ich ogrzewać, kwiaty pachnieć. Dzieci będą mogły się beztrudnie

<sup>35</sup> W miarę upływu czasu przywódcy KPJ będą podejmowali starania o przekształcenie oddziałów partyzanckich w regularne wojsko. Stąd musimy podkreślić, że nazwa „partyzanci”, którą w literaturze przedmiotu powszechnie określa się oddziały Tity, jest terminem umownym. Jak się wydaje, wystarczającym na potrzeby niniejszej pracy, w której zagadnienia militarne pojawiają się wyłącznie na marginesach.

<sup>36</sup> M. Đilas, *Sovjetski čovjek*, s. 119-128.

bawić, naukowcy zagłębiać się (w badaniach) w cichych, niewypowiedzialnie pięknych bibliotekach oraz instytutach, pisarze – pogrążyć się w płomiennej, namiętnej twórczości. I w tym wszystkim, w szczęściu narodów, w miłości między ludźmi – będzie Stalin. Wszyscy będą o nim śpiewać i cieszyć się życiem i bezgranicznym ludzkim szczęściem, (harmonią) przyrody. Będą się cieszyć nim i dzięki niemu. A to dlatego, że zwyczajny człowiek Stalin jest nieśmiertelny, identycznie jak nieśmiertelny i wieczny jest ludzki postęp. Dlatego, że w (tych) decydujących momentach (Stalin) wspólnie z Leninem poprowadził ludzkość”, a po jego śmierci sam „bez wahania i błędzenia daleko naprzód, do pokoju i szczęścia – wiecznego marzenia tych, którzy pracują i trują się”<sup>37</sup>.

Te sielankowe, idylliczne opisy Đilasa, wówczas jednego z najważniejszych, jeśli nie najważniejszego ideologa oraz propagandyisty jugosłowiańskich komunistów, pozostają w rażącej sprzeczności z niektórymi, znanymi faktami. Wiemy na przykład, że w czasie pobytu w Moskwie strona sowiecka zażądała, by treść artykułu Đilasa poświęconego Ticie, przed publikacją w sowieckiej prasie, została przezeń zmieniona, dostosowana do żądań sowieckich cenzorów. Chodziło głównie o stonowanie pochwał, jakimi Đilas obdarzył swego przywódcę. W istocie artykuł został napisany zgodnie z propagandowym schematem, zastosowanym w odniesieniu do Stalina. Wynikało z niego, że Tito jest swoistym jugosłowiańskim Stalinem, osobistością obdarzoną identycznymi cechami i zaletami. Đilasowi dawano wówczas do zrozumienia, że „Stalinowi byłoby przykro, gdyby taki artykuł ukazał się w prasie sowieckiej”<sup>38</sup>. Ostatecznie jego treść została dostosowana do wrażliwości kremlowskiego dyktatora i żądań jego podwładnych, co mogło jedynie świadczyć o wstrzemięźliwym stosunku Moskwy wobec Tity i jugosłowiańskich partyzantów, dalekim od rzekomych zachwytych, opisanych głównie w artykule o „sowieckim człowieku”<sup>39</sup>. Trzeba jednakże zaznaczyć, że artykuł Đilasa o Ticie, nawet w wersji poprawionej<sup>40</sup>, był symptomem rosnącego kultu tego polityka. Kultu kształtowanego z udziałem Đilasa, jak zobaczymy – także w następnych latach.

Późniejsze, powojenne wspomnienia Đilasa całkowicie przeczą treści jego pierwotnych, propagandowych zachwytych w związku z polityką Stalina i sowiecką rzeczywistością.

<sup>37</sup> Idem, *Susret sa Staljinom*, w: idem, *Članci*, s. 186-192, cyt. s. 192; artykuł zamieszczony również w B. Kovačević, *Đilas. Heroj – antiheroj*, s. 283-288, cyt. s. 288. Pierwotnie opublikowany w piśmie „Borba”, 21 XII 1944 r.

<sup>38</sup> V. Dedijer, *Veliki buntovnik Milovan Đilas. Prilozi za biografiju*, Beograd 1991, przyp. \*, s. 287.

<sup>39</sup> Artykuł Đilasa o Ticie został zamieszczony w ZSRS w piśmie „Rat i radnička klasa” pt. *Maršal Jugoslavije Josip Broz Tito*, zob. V. Dedijer, *Veliki buntovnik*, s. 287-293. Wersja oryginalna pt. *Josip Broz Tito – nejmar slobode i bratsva naroda Jugoslavije* – ibidem, przyp. \*, s. 287-292. Artykuł w wersji oryginalnej został opublikowany w „Borbie”, ale Dedijer nie podaje daty publikacji. Wersja oryginalna artykułu, zob. również idem, *Dnevnik 1941-1944*, III, Beograd 1970, s. 158-164.

<sup>40</sup> Đilas wymienia wiele zalet Tity, prawdopodobnie rzeczywistych oraz urojonych, a także jego wpływ na podwładnych, konkludując m.in.: „Sam widziałem naszych komendantów i generałów, którzy przychodzili do Tity zachmurzeni i ponurzy”, opuszczając go zupełnie odmienieni: „weseli i pełni animuszu”, V. Dedijer, *Veliki buntovnik*, s. 290-291.

Świadczą o rosnących tarcjach między jugosłowiańskimi partyzantami oraz ich moskiewskimi protektorami, a także o wielkim rozczarowaniu podwładnego Tity. Zostało ono wzmocnione po wkroczeniu Armii Czerwonej do Jugosławii jesienią 1944 r., a następnie – w czasie jego drugiej podróży do Moskwy, wiosną 1945 r. W *Rozmowach ze Stalinem* Đilas pisze o ogromnym zacołaniu Rosji, wyraźnych symptomach szowinizmu, ksenofobii, pogardliwym traktowaniu narodów środkowoeuropejskich, prymitywnych warunkach życia obywateli ZSRS, wywołujących nieprzyjemne uczucia zwłaszcza w konfrontacji z wystawnym, choć prostackim trybem życia Stalina i jego otoczenia. Swoistym stylem spędzania wolnego czasu, znaczonego „pijaństwami przedstawicieli sowieckich, przybierającymi coraz to bardziej charakter istnych bachanali”<sup>41</sup>. Đilas podaje także przykłady lekceważącego, a nawet nieprzyjaznego stanowiska władz moskiewskich: „Prasa sowiecka systematycznie zniekształcała i pomniejszała walkę komunistów jugosłowiańskich, podczas gdy przedstawiciele sowieccy dążyli, początkowo ostrożnie, a potem coraz to jawniej, do podporządkowania propagandy jugosłowiańskiej potrzebom i wzorom sowieckim”<sup>41</sup>. Pisze o różnych fałszywych „darach”<sup>42</sup>, o próbach infiltracji przez „agentów wywiadu sowieckiego” władz KPJ, a także o zaskakujących a nieprzyjemnych interpretacjach rzeczywistości, sprzecznych z nabytymi schematami marksistowskimi, np. o informacji „pewnego dowódcy” Armii Czerwonej, twierdzącego, że „wojny (...) osiągną swój szczytowy, zawzięty charakter, gdy (...) komunizm zatriumfuje na całym świecie”. A przecież „wedle marksistowskich teorii – które dowódcy sowieccy znali równie dobrze jak ja – wojny są wyłącznie produktem walki klas”, skoro więc „komunizm zniesie klasy”, to powinna zniknąć również „konieczność prowadzenia wojen”. Niemniej zdaniem wspomnianego oficera, jak „i wielu rosyjskich żołnierzy”<sup>43</sup> (...) walki między ludźmi nabędą cech zawziętości dopiero, gdy wszyscy ludzie będą podporządkowani temu samemu systemowi społecznemu, albowiem system taki będzie nie do utrzymania i różne sekty postawią sobie za cel bezwzględne zniszczenie rodzaju ludzkiego w imię jego większej «szczęśliwości»<sup>44</sup>.

Spostrzeżenia podane w *Rozmowach ze Stalinem* musiały rozwiewać różne mity i przekonania w sprawie sowieckiej rzeczywistości, nabyte przez Đilasa jeszcze w międzywojniu. Podobną rolę spełniały jego refleksje dotyczące zachowania żołnierzy Armii Czerwonej. Jesienią 1944 r. wkroczyli oni na terytorium Jugosławii, siejąc takie samo

<sup>41</sup> M. Džilas, *Rozmowy ze Stalinem*, passim, cytaty, s. 71.

<sup>42</sup> „Na przykład, dowództwo sowieckie ogłosiło, iż przeznaczają jako pomoc dla Belgradu dar w postaci dużej ilości pszenicy, ale okazało się, że w rzeczywistości była to pszenica, ściągnięta od jugosłowiańskich chłopów przez Niemców i zmagazynowana na obszarze Jugosławii. Dowództwo sowieckie uważało tę pszenicę – nie tylko ją – po prostu za swój łup wojenny”, ibidem, s. 71. Cała ta relacja może wydawać się mało prawdopodobna, ale w tym wypadku ważna jest nie tyle jej zgodność z rzeczywistością, ile widoczne, coraz dobitniej podkreślane zniechęcenie i krytycyzm Đilasa wobec „Kraju Rad”.

<sup>43</sup> Đilas dodaje: „a podobnie i ja sam”, co by wskazywało, że mniej lub bardziej świadomie również miał pewne wątpliwości w sprawie trafności wyżej przedstawionego rozumowania „klasowych” dotyczącego wojen w społeczeństwach „klasowych”.

<sup>44</sup> M. Džilas, *Rozmowy ze Stalinem*, s. 42-43. Zob. także idem, w: B. Kovačević, *Đilas. Heroj – anti-heroj*, s. 150.

spustoszenie jak w innych „wyzwalanych” krajach środkowoeuropejskich. Gwałty, napady i rabunki znaczyły ich drogę<sup>45</sup>. Stały się zasadniczym, choć nie jedynym i tylko pośrednim dowodem dylematu wynikającego z konieczności skonfrontowania idei z praktyką, stopniowo obalającą mityczny wizerunek Stalina i jego polityki. Pośrednim o tyle, że Đilas – jak pisze – nie był zaskoczony postawą żołnierzy sowieckich. Oceniał wówczas, z dużą dozą naiwności, że choć byli oni przedstawicielami „armii «społeczeństwa bezklasowego»”, to nie mogli postępować tak, jakby byli „tym wszystkim”, czym być powinni, że dalej w nich tkwiły „relikty przeszłości”. Wyrażał natomiast ogromne zdziwienie i oburzenie faktem, że władze sowieckie pobłażliwie traktowały ich przestępstwa w Jugosławii, na wszelkie zaś skargi i protesty reagowały „z arogancją i odmową typową dla postawy wielkiego państwa wobec małego, silnego wobec słabego”<sup>46</sup>. Świadomy, że jego obiekcje i zastrzeżenia nie znajdują poparcia nawet u jego własnych towarzyszy partyjnych, Đilas – jak pisze – wpadł w konflikt sumienia, wynikający ze zderzenia między jego „dobrymi intencjami w celu ulepszenia świata, a brakiem zrozumienia u tych, którzy pobierają decyzje”. Relacjonuje swoje rozdarcie „między sumieniem i doświadczeniem (...) pragnieniem a możliwością (...), to niezdrowe i bolesne rozdarcie”, pozbawiające go „początkowych sentymentów” jak i pierwotnych „rewolucyjnych uniesień”<sup>47</sup>.

Dywagacje o utracie tych „sentymentów” i „uniesień” są oczywiście przesadne. Đilas nie przestawał być rewolucjonistą stalinowskiego typu. Najprawdopodobniej są one tylko projekcją jego późniejszych poglądów. Wszakże w tej samej książce Đilas pisze, że „pierwsze zetknięcie się dwóch rewolucji i dwóch rządów<sup>48</sup> (...) mogło doprowadzić tylko do zadrażnienia. Zachodziło to w ramach wyłącznej i zamkniętej ideologii, więc początkowo mogło mieć tylko aspekt dylematu moralnego oraz zmartwienia i żalu Jugosłowian, że centrum prawdziwej wiary nie rozumiało dobrych intencji małej partii i ubogiego kraju”. Siłą rzeczy wysłannicy Tity musieli przyjąć do wiadomości jedynie sugestie wyrażone – jak pisze Đilas – po pierwszej wizycie w Moskwie, że w obecnej sytuacji, po „faktycznym” rozwiązaniu Kominternu<sup>49</sup>, „my, jugosłowiańscy komuniści mamy sami dbać o swe sprawy. Musimy opierać się przede wszystkim na własnych siłach”<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> Zdaniem Đilasa żołnierze sowieccy w czasie przemarszu przez Jugosławię dokonali 121 gwałtów (w tym 111 w połączeniu z morderstwami) oraz 1204 napaści i rabunków, M. Džilas, *Rozmowy ze Stalinem*, s. 67-69, 73.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 77, 99.

<sup>48</sup> W przypadku Jugosławii chodzi o tzw. Narodowy Komitet Wyzwolenia Jugosławii (Nacionalni komitet oslobodenja Jugoslavije – NKOJ) utworzony w listopadzie 1943 r. i spełniający funkcje tymczasowego rządu; w lit. polskiej, M. J. Zacharias, *Jugosławia*, s. 169.

<sup>49</sup> Rozwiązanego 15 V 1943 r., co jednakże nie likwidowało podległości partii komunistycznych różnych krajów władzy Kremla. Jako pierwsza samodzielność zdobyła Komunistyczna Partia Jugosławii (a wraz z nią – sama Jugosławia) w rezultacie konfliktu między KPJ a WKP/b i innymi partiami Kominformu z 1948 r.

<sup>50</sup> M. Džilas, *Rozmowy ze Stalinem*, s. 66.

Ten ostatni wątek zostanie rozbudowany w kolejnej pracy Đilasa. Były podwładny Tity przedstawia w niej Stalina jako bezdusznego, bezwzględnie realistę, kierującego się wyłącznie własnymi interesami, utożsamianymi z interesami ZSRS. Dostrzegającego jedynie rzeczywistych lub potencjalnych nieprzyjaciół. Postępującego zgodnie z zasadą, że jeśli chcemy przetrwać, to nikomu nie możemy wierzyć. Przecięż oprócz nas „wszyscy są bandytami i nikkczemnikami”. W rezultacie, ponieważ nie możemy ufać nikomu i niczemu „oprócz własnej siły”, musimy walczyć. Ponadto nie możemy podejmować pochopnych działań, choć z drugiej strony – nie możemy ich opóźniać. Musimy „ujarżmić czas i ludzi, tylko tak tworzy się historię”, prawdziwą historię. Mając to wszystko na uwadze, Đilas pisze, że „książę Machiavellego byłby (tylko) przeciętnym uczniem Stalina”<sup>51</sup>.

W tych warunkach, kierując się doświadczeniami z pierwszej podróży do Moskwy, w 1944 r. Đilas miał skłaniać się do poglądu, że „my jugosłowiańscy komuniści, jako konsekwentni internacjonalisci, jesteśmy i musimy być powiązani ze Związkiem Sowieckim, ale..., ale swoje problemy państwowe i polityczne musimy rozwiązywać sami, ponieważ także oni, Stalin i sowieckie władze, również myślą głównie o sobie”, troszczą się o własne państwo. Zdaniem Đilasa taką postawę Stalina miało kształtować „nieprzyjazne okrażenie, długa izolacja i specyficzne uwarunkowania”, tj. „rosyjskie zacofanie”. Jugosławia zaś jest lepiej rozwinięta, niektóre jej części zbliżają się do europejskich standardów, stąd „nasz socjalizm” powinien być „nieco inny”, choć bez powiązań z Zachodem<sup>52</sup> – „antykomunistycznym i przychylnym naszym przeciwnikom” w Jugosławii. Z ich pomocą chciałby zachować własne wpływy, zabezpieczyć własne interesy<sup>53</sup>, naruszone przez „walkę narodowowyzwoleńczą”. Đilas pisze, że „czołowi towarzysze” w KPJ podzielali jego poglądy. Po drugiej podróży do Moskwy, wiosną 1945 r., Đilas – jak pisze – zaczął żywić „wątpliwości” co do polityki Kremla, głównie w związku ze wspomnianą postawą Armii Czerwonej w Jugosławii<sup>54</sup>.

Czy takie oceny, przedstawione wiele lat później, istotnie oddziaływały na styl myślenia Đilasa u schyłku wojny? Mielibyśmy duże trudności, starając się rozstrzygnąć tę kwestię we wszystkich szczegółach. Możemy jedynie stwierdzić, z dużą dozą prawdopodobieństwa, że wcześniejsze peany i panegiryki czołowego propagandyisty KPJ na cześć „wodza światowego proletariatu” niekoniecznie musiały wykluczać głęboki krytycyzm Đilasa po zetknięciu się z sowiecką rzeczywistością. Ponadto negatywne strony tej rzeczywistości, postępowanie Stalina i jego najbliższych podwładnych, ogólna, ponura, przygniatająca atmosfera w ZSRS, widoczne objawy terroru, inwigilacji,

<sup>51</sup> Idem, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 8.

<sup>52</sup> Współpracować z Zachodem „możemy jedynie o tyle, o ile wymagają tego nasze interesy”, ibidem, cz. 8.

<sup>53</sup> Zmiana polityki brytyjskiej wobec czetników Mihailovicia i partyzantów Tity, poczynając od pierwszej połowy 1943 r., choć powolna i stopniowa, mogłaby wskazywać, że intencje Londynu, a później i Waszyngtonu były bardziej złożone, finezyjne i skomplikowane niż wynikałoby to z powyższej relacji Đilasa, zob. M. J. Zacharias, *Jugosławia*, s. 100 n.

<sup>54</sup> M. Đilas, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 8.

zakłamania, panoszenie się służb bezpieczeństwa, pogardliwy stosunek do stopniowo uzależnianych krajów Europy Środkowo-Wschodniej – wszystko to były zjawiska, które nie musiały załamywać wiary Đilasa oraz innych towarzyszy jugosłowiańskich w potrzebę przeprowadzenia rewolucji i wprowadzenia komunizmu. W każdym razie na podstawie dostępnych materiałów trudno byłoby to udowodnić. Wprost przeciwnie, krytyczna ocena sytuacji i rzeczywistości sowieckiej mogła jedynie wzmacniać ich ogólne, bojowe i niesłuchanie dogmatyczne przekonania dotyczące potrzeby przeprowadzenia „prawdziwej” rewolucji, wprowadzenia „prawdziwego” komunizmu. Skoro bowiem „centrum prawdziwej wiary” lekceważyło jej dogmaty, jugosłowiańscy komuniści istotnie mogli coraz częściej myśleć o „budowie naszego socjalizmu”, w domyśle – „prawdziwego”. W tych warunkach wspomniane „wynoszenie Stalina pod niebiosa” niezależnie od tego, w jakim stopniu szczerze, w jakim zaś podszyte pewną dozą hipokryzji, z powodzeniem mogło dalej pełnić swą propagandową rolę, wskazując szeregowym członkom ruchu Tity istnienie rzekomego ideału, tj. doskonałej, choć w istocie – wymaginowanej rzeczywistości. Rzeczywistości, do której należy dążyć z pełnym przekonaniem, w nadziei, że przyniesie ona pożądane efekty, a więc równość, wolność, dobrobyt, wyzwolenie narodowe, zniesienie wyzysku.

W rezultacie stosunek Đilasa i otoczenia, z Titą na czele, istotnie mógł się charakteryzować taką właśnie dwoistością, ambiwalencją. Tę ocenę uprawdopodabiają wyniki licznych badań naukowych, wskazujących, że za fasadą serdecznych, przyjacielskich stosunków kryły się różne rozbieżności, tarcia, napięcia i nieporozumienia między Moskwą i jej jugosłowiańskimi sojusznikami.

Wspomniane napięcia występowały m.in. w wyniku pretensji zgłaszanych przez stronę jugosłowiańską. Przywódcy partyzanczy byli niezadowoleni, że władze Kominternu zachęcały ich, szczególnie w latach 1941-1942, do współdziałania z Mihailowiciem, przywódcą czetników, przedstawianym w propagandzie Tity jako zdrajca, kolaborujący z III Rzeszą i Włochami. Byli też rozczarowani nikłymi, jak twierdzili, rozmiarami dostaw sowieckiego sprzętu wojskowego, a także niezgodą Kremla w sprawie przekształcania partyzanckich oddziałów w komunistyczne jednostki wojskowe, m.in. utworzenia tzw. Pierwszej Brygady Proletariackiej, 21 XII 1941 r., a więc w rocznicę urodzin Stalina. Międzynarodowce Komunistycznej wyraźnie przeszkadzało określenie „proletariacka”, traktowane jako wyraz komunistycznych, rewolucyjnych celów i dążeń<sup>55</sup>. Co więcej, Stalin i władze Kominternu wysłały drogą radiową protest potępiający powstanie „proletariackiej” jednostki, której nazwa istotnie, jak pisze Đilas, sugerowała ostateczne, komunistyczne cele przywódców KPJ<sup>56</sup>. Niezadowolenie sowieckie uwidaczniało się również w związku z późniejszy-

<sup>55</sup> Idem, w: B. Kovačević, *Đilas. Heroj – antiheroj*, s. 112.

<sup>56</sup> M. Djilas, *Wartime*, s. 120-121. Đilas pisze, prawdopodobnie z pewną przesadą, że Pierwsza Brygada Proletariacka „była pierwszą stałą jednostką działającą na całym terytorium Jugosławii”, ale przekonywająco stwierdza, że także „pierwszą, dla której partyjne cele były jedynymi celami”. W tym kontekście dodaje, że nawet wtedy, kiedy partyzanci „walczyli o przeżycie”, to walczyli mając na względzie „leninowskie motywacje” i pozostając „w cieniu (idei) Stalina”. Utworzenie Brygady w dniu jego

mi, partyzancko-niemieckimi rokowaniami – w marcu i kwietniu 1943 r.<sup>57</sup> Zostało ono gniewnie skomentowane przez Tity, że Rosjanie „w końcu także myślą o swych ludziach i swej armii”<sup>58</sup>. Niezadowolenie w Moskwie wywoływało także przedczesne, zdaniem Stalina, ogłoszenie uchwał II sesji AVNOJ<sup>59</sup> w listopadzie 1943 r.<sup>60</sup> To ostatnie łączyło się również z niechęcią widoczną w 1944 r. Taktyczne wymogi polityki Stalina wobec Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii skłaniały go wówczas do perswazji, by przywódcy KPJ nie odrzucali myśli tymczasowego, taktycznego porozumienia z królem Piotrem II Karadjordjeviciem i jego rządem na uchodźstwie w Londynie i by dostosowywali swą politykę do linii polityki zagranicznej Związku Sowieckiego<sup>61</sup>.

Wszystkie te zgrzyty i nieporozumienia w miarę upływu czasu zaczynały podważać jugosłowiańską wiarę w rewolucyjną wiarygodność Stalina. Oceniając jego politykę, Vladimir Dedijer zanotuje bezpośrednio przed śmiercią sowieckiego dyktatora, że „dla nas, jugosłowiańskich rewolucjonistów, imię Stalina jest związane z wieloletnimi, ciężkimi walkami. Dla nas Stalin był ich symbolem. But all revolutions have their illusions”. Trudno byłoby przesądzić, czy w anglojęzycznym wydaniu książki Dedijera to rymowane określenie nie było celowym zabiegiem mającym podkreślić nieuzasadnioną wagę złudzeń przywódców KPJ wobec polityki generalissimusa<sup>62</sup>. Tak czy inaczej jesienią 1944 r. w najbliższym otoczeniu Tity pojawiały się opinie, że „Stalin przeżył się jako rewolucjonista. Stał się mężem stanu i nie ma skłonności do rewolucji. Mężczą go troski w sprawie granic wielkich mocarstw i porozumień o strefach wpływów”<sup>63</sup>. Towarzystwo im wyraźne niezadowolenie Belgradu<sup>64</sup> z sowieckich prób dyrygowania jugosłowiańską polityką, np. z protestu Kremla w sprawie włączenia emigracyjnego polityka, Milana Grola w skład rządu Jugosławii, zdominowanego przez komunistów; protestu wyrażonego w marcu 1945 r. Tarcia i nieporozumienia wywoływała także

urodzin zbiegało się „z potrzebą utworzenia przez jugosłowiańskich komunistów rewolucyjnej armii. Ja także byłem przepojony entuzjazmem w związku z (...) Brygadą (...) i (symbolicznym) momentem jej powstania. Czy bohaterские czyny i cierpienia dotyczące nasze ciała i znaczone naszą krwią nie były rzeczywistymi ideami (? – M. J. Z.) najrealniejszymi ze wszystkich?”; *ibidem*.

<sup>57</sup> Szczegóły w lit. polskiej, M. J. Zacharias, *Jugosławia*, s. 118-120.

<sup>58</sup> M. Djilas, *Wartime*, s. 231.

<sup>59</sup> AVNOJ – Antifašističko veće narodnog oslobođenja Jugoslavije (Antyfaszystowska Rada Narodowego [Ludowego] Wyzwolenia Jugosławii).

<sup>60</sup> Szczegóły w lit. polskiej, M. J. Zacharias, *Jugosławia*, s. 168 n.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 188, *passim*, Stalin był przekonany, iż jugosłowiańscy partyzanci powinni „postępować ostrożnie. W stosunkach z Anglosasami zalecał umiarkowanie. Spraw ustrojowych i kwestii uznania nowych władz nie można forsować zbyt szybko: «Cóż to za pomysł te czerwone gwiazdy na (waszych – M. J. Z.) czapkach? Nie środki są ważne, lecz cel, a wy – czerwone gwiazdy! Gwiazdy nie są potrzebne!»” – strofował Đilasa w Moskwie wiosną 1944 r. „Doradzał rokowania z Šubašićiem (Ivanem, premierem rządu Jugosławii na uchodźstwie w Londynie) i wybadanie jego zamiarów”. *Ibidem*, s. 223.

<sup>62</sup> V. Dedijer, *The Battle Stalin Lost. Memoirs of Yugoslavia 1948-1953*, New York 1971, s. 323.

<sup>63</sup> Jest to opinia Mošy Pijade, czołowego, obok Đilasa, ideologa, propagandysty i polityka w KPJ, zob. *Dokumenti 1948*, red. V. Dedijer, t. 1, Beograd 1980, s. 59-60.

<sup>64</sup> Piszemy „Belgradu”, gdyż po zdobyciu tego miasta przez partyzantów Tity i oddziały Armii Czerwonej, 20 X 1944, miasto to stało się ponownie stolicą Jugosławii, tym razem – komunistycznej.

deklaracja rządu, przedstawiona przez Titę za pośrednictwem radia 9 marca. Władze sowieckie były niezadowolone, że deklaracja powstała bez konsultacji z nimi i nie zawierała stwierdzenia o konieczności zbliżenia narodów słowiańskich, które muszą „być gotowe do walki z nowymi próbami agresji niemieckiego imperializmu i jego możliwych sojuszników”<sup>65</sup>. Z kolei strona jugosłowiańska była niezadowolona ze sposobu tworzenia i działania mieszanych, sowiecko-jugosłowiańskich towarzystw gospodarczych, warunków handlu między obu krajami i działalności doradców sowieckich w Jugosławii. A wspólnie z nimi – agentów wywiadu i służb bezpieczeństwa ZSRS starających się wpływać na politykę różnych osobistości oraz instytucji jugosłowiańskiego życia politycznego.

Największe nieporozumienia powstały jednakże w związku z przemówieniem Tity w Ljubljanie 27 V 1945 r. Nawiązując do różnych przetargów między mocarstwami zwycięskiej koalicji, Tito wyraźnie dał do zrozumienia, że Jugosławia nie może stać się ich ofiarą, co w pierwszym rządzie uderzało w formalnego i faktycznego sojusznika, tj. w Moskwę<sup>66</sup>, niemile zaskoczona brakiem „lojalności” władz w Belgradzie. Tito stwierdził, iż dużo mówiono o tym, że niedawna wojna była „sprawiedliwa i my traktowaliśmy ją właśnie jako taką (...). Zmierzamy do tego, żeby każdy był panem we własnym kraju”. Jugosławia nie ma zamiaru składać własnych interesów na ołtarzu porachunków i uzgodnień między mocarstwami, nie zamierza być monetą przetargową w relacjach między możnymi tego świata. Nie ma zamiaru dopuścić, by została wplątana w „polityczne sfery interesów”<sup>67</sup>. „Dzisiejsza Jugosławia” nie stanie się obiektem „ubijania interesów” i „handlu wymiennego” mocarstw<sup>68</sup>.

Taka postawa jugosłowiańskich komunistów, zarówno w czasie wojny, jak i wkrótce po jej zakończeniu niewątpliwie może uwiarygodnić treść późniejszych tekstów Đilasa, jego myśl polityczną. Czołowy propagandzista KPJ mógł w swoich powojennych pismach „ubarwiać” relacje, czynić je bardziej spektakularnymi, podawać pewne szczegóły, które w istocie nie miały miejsca, inne zaś uwypuklać lub pomniejszać, a nawet całkowicie pomijać. Niemniej ogólny wydźwięk treści jego wspomnień całkowicie zgadza się z logiką faktów znanych z innych przekazów powstałych w czasie wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu.

Wyżej wymienione relacje, również te, które wyszły spod pióra Đilasa, wskazują, że obie strony, tj. jugosłowiańscy komuniści i władze sowieckie, traktowały sprawy rewolucji i komunizmu z całkowicie odmienną perspektywą. Związek Sowiecki

<sup>65</sup> B. Petranović, *Tito i Staljin (1944-1946)*, „Jugoslovenski istorijski časopis” 1988, 1-2, s. 156-157.

<sup>66</sup> 11 IV 1945 r. Tito i Stalin podpisali układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy. Sojusz miał obowiązywać 20 lat, M. J. Zacharias, *Jugosławia*, s. 317.

<sup>67</sup> Oczywiście nawiązanie do rozmów między premierem Wielkiej Brytanii Winstonem S. L. Churchilllem a Stalinem w Moskwie w październiku 1944 r. w sprawie ewentualnego podziału stref wpływów między ZSRS a mocarstwami zachodnimi na Bałkanach, M. J. Zacharias, *Jugosławia*, s. 266-268.

<sup>68</sup> Te właśnie wyjątki z przemówienia Tity z 27 V 1945 r. przytacza Đilas, zob. M. Djilas, *Rise and Fall*, San Diego, New York, London 1985 s. 91. O przemówieniu Tity zob. również: *Pisma CK KPJ i pisma SKP/b*, Beograd 1948, s. 4; *Yugoslavia and the Soviet Union 1939-1973. A Documentary Survey*, ed. S. Clissold, London 1975, dok. 110, s. 165-166.

– z pozycji mocarstwa, w którym komuniści sprawowali już władzę i modelowali ustrój państwa zgodnie z koncepcjami swego wodza. Na arenie międzynarodowej zaś podejmowali działania motywowane nie tyle takimi czy innymi dogmatami, ile wymogami taktycznymi<sup>69</sup>, praktycznymi interesami, możliwościami chwili, chęcią wzmocnienia państwa i maksymalnego powiększenia jego władzy i wpływu na bieg wydarzeń w Europie i na świecie. Związek Sowiecki miał stać się imperium przypominającym inne, z tym tylko, że komunistycznym.

W rezultacie, taka pragmatyczna, globalna, imperialna polityka, jak kąśliwie sugerowano w Jugosławii – polityka „męża stanu” w Moskwie – siłą rzeczy musiała się zderzyć z polityką peryferyjnego środowiska komunistycznego w peryferyjnej Jugosławii, nie zawsze – na dodatek – skorego do podporządkowania swych bieżących działań politycznych sugestiom i nakazom płynącym z Moskwy i Kominternu. Środowiska dumnego z własnych dokonań, sukcesów w walce z hitlerowcami oraz ich sojusznikami, ale kompletnie pozbawionego rudymen tarnej wiedzy o świecie zewnętrznym, co ciekawe, zaskakujące i paradoksalne – niekiedy także o Związku Sowieckim oraz rzeczywistych sprężynach i mechanizmach warunkujących i uprawiających w ruch politykę moskiewskiego „gospodarza”. Środowiska traktującego bardzo poważnie i z wielkim namaszczeniem wszelkie myśli „klasyków”, widzącego w nich niezawodne i niezbędne nauki, wskazówki, mające prowadzić do przyjaźni z ZSRS, właściwej budowy komunizmu, pomyślnego ukształtowania ustroju państwa w przyszłości; w tej wersji, jaką nadał koncepcjom Marksa, Engelsa i Lenina ich „niezawodny” uczeń – Josip Wissarionowicz Stalin. W rezultacie, to peryferyjne myślenie i traktowanie polityki przez Jugosłowian zgodnie ze wskazówkami „klasyków” – musiało prowadzić do bolesnej kolizji z globalną, cyniczną, konformistyczną, oportunistyczną i bezwzględną polityką moskiewskiego „bożyszczka”. Traktującego „klasyków” instrumentalnie, uwzględniającego ich myśli jedynie wtedy, kiedy były przydatne dla jego wewnętrznej czy zewnętrznej polityki. Polityka realizującego własne interesy i w tych warunkach gotowego przejść do porządku dziennego nad sprawami i koncepcjami swoich jugosłowiańskich wielbicieli<sup>70</sup>. Taka sytuacja zaważy nie tylko

<sup>69</sup> Zob. np. strofowanie Đilasa przez Stalina wiosną 1944 r. w Moskwie, przyp. 61 niniejszego artykułu.

<sup>70</sup> Niekryjących swego niezadowolenia z takiej postawy Moskwy, zob. m.in.: M. Pijade, *Priča o sovjetskoj pomoci za dizanje ustanka u Jugoslaviji*, Beograd 1950, passim, V. Dedijer, *Izgnubljena bitka V. Staljina*, Sarajevo 1969, s. 69 n.; M. J. Zacharias, *Konflikt radziecko-jugosłowiański w latach 1948-1954*, „Dzieje Najnowsze” 1990, 4, s. 25-26; idem, *Wewnętrzne i międzynarodowe aspekty zwycięstwa komunistów w Jugosławii. U źródeł jugosłowiańskiej odmiany systemu komunistycznego*, w: *Czy Europa Środkowo-Wschodnia mogła się wybić na wolność? Materiały z sesji naukowej*, Olsztyn 26 października 1995, red. T. Kisielewski, N. Kasperek, WSP Olsztyn 1996, s. 105-106. Co ciekawe, te rozbieżności i jugosłowiańskie skargi nie miały wpływu na przekonanie władz w Belgradzie, że ustrój Jugosławii musi być dokładną kopią sowieckiego. Już w 1943 r. kierownik brytyjskiej misji wojskowej w kwaterze Tity, Fitzroy MacLean zauważył, że „obserwator znający Związek Sowiecki ma niekiedy wrażenie, że znajduje się w jednej z republik Związku”, zob. Raport MacLeana z lutego 1945 r., w: D. Biber, *Nova Jugoslavija u sudbonosnim poratnim trenucima*, „Vjesnik u Srijedu”, 20 VI 1973, nr 1202, s. 25. O tym, że bezpośrednio po wojnie

na polityce powojennych władz w Belgradzie, lecz także na tym, co nas w tej pracy interesuje najbardziej: na ewolucji myśli politycznej i społecznej Milovana Đilasa. Wydaje się, że już w tym miejscu należałoby podkreślić, że w świetle dostępnych materiałów, powstałych w czasie wojny i niepochozących spod pióra Đilasa, można by stwierdzić, że jego relacje dotyczące oceny Stalina z lat 1944-1945 w ogólnych zarysach są zarówno trafne, jak i autentyczne – niezależnie od faktu, że zostały spisane wiele lat po jego kontaktach z sowieckim przywódcą.

Na podstawie dostępnych materiałów można stwierdzić, że ambiwalentna postawa Đilasa – komunistycznego propagandyisty i polityka coraz bardziej rozczarowanego osobą Stalina oraz sowiecką rzeczywistością – po wojnie uległa wzmocnieniu. Tym bardziej, że w jego postawie stopniowo zaczęło się ujawniać nowe zjawisko, tj. krytycyzm wobec własnego przywództwa i środowiska partyjnego oraz jego polityki. Mając na uwadze sytuację powstałą bezpośrednio po klęsce Niemiec, Đilas pisze, że „zwycięstwo” było „odmienne od oczekiwanego i przewidywanego”, mającego przynieść „wolność dla wszystkich”. Zgodnie z nadziejami, że „braterstwo komunistów”<sup>71</sup> przekształci się w „braterstwo (...) wszystkich obywateli Jugosławii”. Đilas stwierdza także, że „wolność” miała być nie tyle „taką lub inną formą polityczną”, ile wprowadzeniem „(właściwego) stylu życia”, związanego „z likwidacją (...) kapitalistycznej własności, «klasowego panowania», «kapitalistycznych przedstawicieli» oraz (ich) «służalców»”, a więc – że miała być „władzą i wolnością «ludzi pracy»”. Natomiast dla siebie – pisze Đilas, „chciałem uzyskać ostateczne uwolnienie od partyjnych obowiązków i codziennej, politycznej pracy”, tak by zostać „swobodnym pisarzem, pisarzem-komunistą”<sup>72</sup>.

Tymczasem „wszystko potoczyło się inaczej – opacznie”. Uzasadniona skądinąd nacjonalizacja mająca służyć – jak pisze Đilas – „zniszczeniu kapitalistycznego sposobu produkcji” i „budowie «bezklasowego społeczeństwa»” przekształciła się w pospolite grabienie, przywłaszczenie cudzej własności – „willi, bogactwa, nawet osobistej własności”. Đilas dostrzega w tym zwyrodnienie, upadek moralności, sprzeniewierzenie się sobie i własnym ideałom, co zaczęło się najpierw wśród samych komunistów, ściślej mówiąc: „jedynie wśród komunistów” i „sługusów” nowych rządców, bo to przecież „oni, komuniści, mieli absolutną władzę”<sup>73</sup>.

Takie spostrzeżenia potwierdzi Vladimir Dedijer, pisząc, że „kiedy przed końcem wojny weszliśmy do Belgradu, tempo moralnej erozji było wielkie. Partyzantccy zwierzchnicy przywłaszczyli sobie najlepsze wille pokonanej burżuazji. Jeden z czo-

ustrój Jugosławii istotnie stawał się kopią sowieckiego – niezależnie od różnic między Titą i Stalinem w sprawach bieżącej polityki – zob. M. J. Zacharias, *System stalinowski w Jugosławii 1944-1949*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, 3, s. 78 n.; idem, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943-1991. Powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa 2004, s. 58 n.

<sup>71</sup> „Choć już w czasie wojny – pisze Đilas – nadgryzione partyjno-wojskowymi układami hierarchicznymi i kultem Stalina i Tity”, M. Đilas, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 9.

<sup>72</sup> Ibidem, cz. 9.

<sup>73</sup> Ibidem, cz. 9.

łowych przywódców serbskich, mój szkolny przyjaciel Milentije Popović przyznał, że nasza rewolucyjna etyka, którą w mękach wypracowaliśmy w więzieniach Królestwa Jugosławii i na polu walki, bardzo szybko zanika. Odpowiedziałem mu cynicznie, że «nasi towarzysze, robotnicy i chłopci, którzy wiekami umierali z głodu, dzisiaj jedzą z takim apetytem, że cała ich etyka niknie w ich trzewiach»<sup>74</sup>.

Wszystkim tym grabieżom, niemającym nic wspólnego z uspołecznieniem czy nacjonalizacją, a więc z procesami, które powinny się dokonywać, jak sugeruje Đilas, zgodnie z prawem oraz poszanowaniem „prawdy i sprawiedliwości”, towarzyszyły akty terroru. Umacniały one nie tylko i nie przede wszystkim stan posiadania, lecz pozycję polityczną nowych rządców Jugosławii. Nie stawiali oni sobie żadnych ograniczeń, obawiając się jedynie „utruty szacunku za granicą i wpływów w kraju”. Następowołało przeobrażanie „ruchu rewolucyjnego” w dominację biurokracji i władzy państwowej. „Nowe państwo coraz bardziej upodabniało się do państw policyjnych, absolutystycznych”. Ponadto, nieograniczona władza, jaką Tito uzyskał dzięki zwycięstwu w czasie wojny, była równoznaczna z kultem jego osoby, porównywalnym z tym, jaki posiadał Stalin we własnym państwie. Tito stawał się – pisze Đilas – „małym, bardziej umiarkowanym Stalinem, w małym, nieimperialistycznym kraju”<sup>75</sup>. Natomiast jego najbliżsi współpracownicy „chcąc nie chcąc stopniowo i mimowolnie przekształcali się w imitatorów obcej potęgi oraz dworzan i urzędników własnego, żadnego władzy samodzielnego”. W rezultacie Đilas stwierdził, że bezpośrednio po wojnie rozpoczął się najbardziej jałowy, „pogruchotany” okres, szczególnie – w życiu umysłowym, pozbawionym „teoretycznych rozważań”. W najlepszym razie sprowadzały się one do „banalnego powtarzania” tego, co twórcy marksizmu-leninizmu sami niegdyś stwierdzili, a praktyka polityczna – do naśladowania obcych, sowieckich wzorów. Powstawał „świat i życie opanowane przez dogmatyczne szablony”, wymyślone, „nieprzyjazne” twierdzenia. Łagodzone poszukiwaniem samotności<sup>76</sup>, możliwości odejścia od aktywnej polityki; odejścia pomyślanego nie jako oficjalne wystąpienie z partii, lecz „powstrzymanie się od codziennej, partyjno-politycznej działalności na różnych forach życia publicznego”<sup>77</sup>.

Niemniej, nawet jeśli przyjmiemy, że powyższe odczucia, oceny i zamiary w pewnym stopniu były autentyczne, to nie na tyle, by podważyć wiarę Đilasa w potrzebę rewolucji i „budowy” komunizmu w Jugosławii. Sam on stwierdza, że „bieg okoliczności”, a więc „«odbudowa i rozbudowa», szczególnie zaś konflikt ze Związkiem sowieckim, jak i nalegania towarzyszy, bym pozostał «jeszcze jakiś czas» aktywny, udaremniły (realizację) moich pragnień i zamierzeń”<sup>78</sup>. Można jedynie przypuszczać, że wzorowany na sowieckim, wznoszony „gmach” ustrojowy w Jugosławii, obarczony tymi samymi

<sup>74</sup> V. Dedijer, *Veliki buntovnik*, s. 294.

<sup>75</sup> W czym niepoślednią rolę odgrywały hagiograficzne peany w propagandowych artykułach Đilasa, o czym pisaliśmy i będziemy jeszcze pisać.

<sup>76</sup> M. Đilas, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 9.

<sup>77</sup> Idem, w: B. Kovačević, *Đilas. Heroj – antiheroj*, s. 184.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 184.

wadami co pierwowzór, istotnie stawał się kolejną przyczyną jego wątpliwości, pewnego rozczarowania, jak uprzednio polityka Stalina i sowiecka rzeczywistość. Tak czy inaczej, Đilas pozostawał czołowym ideologiem i propagandystą komunistycznym w Jugosławii, szefem Wydziału Agitacji i Propagandy, tzw. Agitpropu. Jak pisze, była to „jedna z najsurowszych, najbardziej radykalnych instytucji” w jego kraju. Miała „szerzyć (partyjną) ideologię oraz występować przeciw każdemu, aktywnemu wrogowi (...). Ogólnie, Agitprop przedstawiał i propagował oficjalne nastawienia (stanowiska), przyczyniając się dzięki temu nie tylko do pobudzania rewolucyjnego ferworu, ale i prześladowań oraz aktów zemsty”<sup>79</sup>.

Trudno byłoby ocenić, w jaki sposób, zdaniem Đilasa, przyjęcie takiej roli politycznej, zakładającej stosowanie siły, często brutalnej, mogłoby zapobiegać powielaniu sowieckich „błędów” oraz nieprawości i wprost przeciwnie – przyczyniać się do „budowy” nowego systemu zapewniającego wspomnianą, pożądaną „wolność dla wszystkich”<sup>80</sup>. Przynajmniej częściowo biorąc „za dobrą monetę” jego krytykę Stalina i rozczarowanie nowymi porządkami w Jugosławii, przypominającymi sowieckie, a równocześnie pamiętając o jego uczestnictwie w tworzeniu jugosłowiańskiego komunizmu, należałoby wnioskować, że szef Agitpropu był pogrążony w stanie głębokiej ambiwalencji i że nie bardzo wiadomo, na czym mógł opierać swoje nadzieje, że w przypadku jego kraju komunistyczny eksperyment przyniesie ostatecznie pozytywne rezultaty. Nie mając możliwości rozstrzygnięcia tego dylematu, możemy jedynie stwierdzić, że propagandowe teksty Đilasa nadal były przepojone partyjnym, rewolucyjnym zapałem – jak w czasie wojny. Na tym polu nic nie ulegało zmianie. Świadczy o tym m.in. treść artykułu poświęconego problemowi narodowemu w Jugosławii. Zdaniem Đilasa, przedwojenne władze państwa nie były w stanie go rozwiązać. Po wybuchu wojny problem narodowy uległ jedynie zaostreniu, czemu sprzyjała postawa kolaborantów i tych sił, które powstrzymywały się od działania, od współpracy z komunistami. Tymczasem właśnie ich polityka, zakładająca walkę z okupantami i kolaborantami, a także propagowanie „braterstwa i jedności”<sup>81</sup> narodów jugosłowiańskich stawały się czynnikami prowadzącymi do sukcesu, do pozytywnego rozwiązania problemu narodowego. Stanowiły przeciwieństwo polityki kolejnych rządów Królestwa Jugosławii na emigracji w Londynie, które „wszystkimi siłami” starały się „pogrzebać sukcesy narodów Jugosławii w czasie wojny narodowowyzwoleńczej i doprowadzić do odbudowy starej Jugosławii”, przeciwstawiając się jedynej sile zdolnej zapobiec „pogłębianiu się przepaści między narodami” w Jugosławii, tj. KPJ. Władze tej partii rozwiązały problem narodowy w rezultacie decyzji II Sesji AVNOJ z 29 XI 1943 r. Jugosławia miała być odbudowana „na bazie federacji”, gwarantującej równoprawne położenie wszystkich narodów w państwie. Bez KPJ i jej polityki „nie

<sup>79</sup> M. Đilas, *Rise and Fall*, s. 9.

<sup>80</sup> Choć sam Đilas umniejsza, a nawet zaprzecza bezpośredniemu udziałowi Agitpropu w prześladowaniach. Niezbyt jasno i precyzyjnie stwierdza, że „Agitprop nigdy nie był w jakikolwiek sposób związany z aresztowaniami i procesami – chyba że poprzez propagandę”, *ibidem*, s. 10.

<sup>81</sup> Tj. „braterstwa i jedności”.

byłoby Jugosławii”. „Tylko nowy ruch, ruch narodowyzwolenczy, z towarzyszem Titą na czele”, skupiający „największe rzesze narodów Jugosławii”, mógł doprowadzić do odbudowy państwa po wojnie<sup>82</sup>.

W kolejnym artykule<sup>83</sup> Đilas pisze, że „Jugosławia wyszła z wojny z przemianami, które są o wiele głębsze” niż w innych krajach. „Nie ma okolicy, nie ma osady, której by walka narodowyzwolenicza nie obdarzyła swoją światłością, przynosząc jej siłę i rozmach”. „W licznych krajach masy ludowe wciąż walczą o władzę”, w Jugosławii zaś ją posiadają, muszą ją jedynie utrwalić, rozbudować i „uporządkować”, choć nadal piętrzą się przed nimi ogromne trudności. „Pokojowy rozwój w Jugosławii jest pokojowy wyłącznie o tyle, że skończyła się wojna”. Bardzo silne są bowiem grupy i odłamy społeczne, które jedynie czekają „aż się to wszystko wreszcie skończy”, „powróci do normalnego stanu”. Są one naturalnymi przeciwnikami rozwiązania zasadniczego problemu w Jugosławii, tj. „odbudowy i polityki gospodarczej” w zgodzie z interesami „mas ludowych”, a więc „klasy robotniczej, biednego i średniozamożnego chłopstwa, inteligencji pracującej”. W Jugosławii procesy na tym polu są bardziej zaawansowane niż np. w Bułgarii czy Polsce, nie mówiąc o Francji, Włoszech „i jeszcze niektórych innych krajach” zdominowanych przez burżuazję i kapitalistów<sup>84</sup>. Ale i Jugosławia posiada swoją burżuazję, „nową burżuazję”, stwarzaną przez „czarny rynek, spekulację, korupcję”, wyrastającą „z naszych starych nawyków – pracować jak najmniej dla państwa, brać jak najwięcej”, w praktyce – kosztem „ludu”. Walka z tą grupą jest nieunikniona. Zasadnicza linia podziału będzie biegła między „państwowym sektorem gospodarki” i „drobnej oraz średniej ekonomii chłopskiej<sup>85</sup>, z jednej strony, i tego<sup>86</sup> (podkr. M. Đ.) prywatnego działu gospodarczego, który nie chce szanować prawa, który korumpuje i stwarza korupcję, grabieżę, dezorganizację i anarchię, pogłębia nędzę mas” – z drugiej. Wszystkie siły społeczne są zaangażowane w tej walce. Staje się ona coraz ostrzejsza, „bynajmniej nie łatwiejsza czy prostsza” od tej, która trwała w czasie wojny. Dla przyszłości kraju i narodu ma nie mniejsze znaczenie niż działania wojenne podejmowane „na rzecz wyzwolenia spod obcego panowania”. Jest akcją

<sup>82</sup> M. Đilas, *O rješenju nacionalnog pitanja u Jugoslaviji*, w: idem, *Članci*, s. 254-265, szczeg. 260-261. Artykuł napisany w listopadzie 1945 r. w Belgradzie dla bułgarskiego pisma „Filosofska misao”.

<sup>83</sup> Idem, *O perspektivama razvitka Jugoslavije*, w: idem, *Članci*, s. 266-270. Artykuł opublikowany w „Borbie” 6, 7, 8 I 1946 r.

<sup>84</sup> „Na przykład we Francji klasa robotnicza wciąż jeszcze prowadzi zaciętą walkę przeciw trustom, przeciwko dwustu rodzinom, które władają gospodarką francuską”, ibidem, s. 268.

<sup>85</sup> A więc tej części chłopstwa, która również w Jugosławii była przeciwstawiana kułakom, tj. zamożnym gospodarzom wiejskim.

<sup>86</sup> To podkreślenie jest dosyć niejasne. Sugerowałoby chęć rozprawy komunistów jedynie z tą częścią „prywatnego sektora gospodarki”, który stwarza trudności i nie szanuje prawa, wprowadzanego przez komunistów. W rzeczywistości, podobnie jak w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, także w Jugosławii „sektor prywatny” miał być w całości znacjonalizowany, łącznie z rolnictwem. Dopiero praktyczne trudności zmusiły przywódców Jugosławii do zaprzestania kolektywizacji rolnictwa w 1953 r., podobnie jak polskich trzy lata później. Dwuznaczne zaś sformułowanie Đilasa prawdopodobnie było poddyktowane tylko względami bieżącej taktyki politycznej.

prowadzoną w celu „zachowania zdobyczy walki narodowowyzwoleńczej”. Będzie bezwzględna dla tych wszystkich, którzy „szkodzą porządkowaniu i prawidłowemu funkcjonowaniu aparatu państwowego i rozwojowi gospodarki w interesie warstw pracujących”. Jugosławia dysponuje wystarczającymi siłami, by zrealizować „to wielkie zadanie”; zarówno w „masach ludowych”, jak „i organizacjach, które kierowały ludem w czasie wojny”. Đilas niewątpliwie ma tu na myśli partię i jej organy, głównie służby bezpieczeństwa<sup>87</sup>. Podobnie jak Związek Sowiecki, gdy stwierdza, że „wykonaniu zadania” sprzyją również „uwarunkowania międzynarodowe”<sup>88</sup>.

Bez względu na wzmiankowane, takie lub inne wątpliwości, ambiwalentne i krytyczne traktowanie nowo powstałej rzeczywistości w Jugosławii, widoczne w tekstach pisanych po „politycznej śmierci”, tużpowojenne, propagandowe artykuły Đilasa siłą rzeczy sprzyjały doktrynerskiej i bezwzględnej polityce Tity i jego otoczenia. Świadczyły, że w praktyce Đilas nadal był stalinowcem; że opinia postronnych, zagranicznych obserwatorów, niekiedy uważających go wówczas za najbardziej dogmatycznego i stalinowskiego polityka w kierownictwie KPJ, nie była pozbawiona podstaw<sup>89</sup>. W związku z tą sprawą niektórzy badacze, jak François Feytö, stawiali różne, nieprzyjemne pytania, np.: czy Đilas „nie był (...) najbardziej despotycznym, najbrutalniejszym, najbardziej nietolerancyjnym ze wszystkich stalinowców jugosłowiańskich? Przez wiele lat intelektualni belgradzcy drżeli przed tym bezlitosnym inkwizytorem. Czyż Dedijer nie opowiedział nam, że był on zdolny do rozstrzeliwania współrodaków tylko za to, że podawali w wątpliwość geniusz Stalina i jego niezmierną szlachetność?”<sup>90</sup>

Bezpośrednio po wojnie niektóre wypowiedzi Đilasa mogłyby potwierdzać oceny o jego bezwzględności i wrogości wobec przeciwników politycznych. Jeden z nich, przedstawiciel „raczej nic nieznaczącej grupy intelektualistów”, miał mu oświadczyć: „Między nami nie ma równości. Żądamy równości!”. W rezultacie miał się spotkać z odpowiedzią Đilasa: „Nie jesteście i nie możecie być równi (z nami – M. J. Z.). My komuniści mamy za sobą pięćdziesiąt dywizji i straszliwą wojnę. Wy zaś jesteście tylko małą grupą. Macie niewłaściwe pojęcie równości. To nie równość jest potrzebna, lecz zdolność pojmowania, porozumienie (understanding)” – oczywiście na warunkach komunistów<sup>91</sup>. Zdaniem zaś Dedijera, który w czasie późniejszej rozprawy przywódców partii z Đilasem na początku 1954 r. bynajmniej nie zaliczał się do jakichś jego szcze-

<sup>87</sup> Przede wszystkim chodzi o Wydział Obrony Narodowej (Odeljenje zaštite naroda – OZNA) utworzony w maju 1945 r., a następnie o Kierownictwo Bezpieczeństwa Państwowego (Uprava državne bezbednosti – UDBA), zob. M. J. Zacharias, *System stalinowski*, s. 73 i przyp. 34. O powstaniu tych instytucji zob. także W. D. McClellan, *Postwar Political Evolution*, w: *Contemporary Yugoslavia. Twenty Years of Socialist Experiment*, wyd. W. S. Vucinich, Berkeley and Los Angeles 1969, s. 129; *Jugoslavija 1918-1988. Tematska zbirka dokumenata*, red. B. Petranović, M. Zečević, Beograd 1988, przyp. 9, s. 699.

<sup>88</sup> M. Đilas, *O perspektivama razvitka Jugoslavije*, s. 266-270.

<sup>89</sup> Zob. E. Halperin, *The Triumphant Heretic. Tito's Struggle Against Stalin*, London 1958, s. 112-113, 217-218.

<sup>90</sup> F. Feytö, *Perspektywy ewolucji komunizmu (kilka uwag na marginesie książki Džilasa)*, „Kultura” 1958, 123/124, s. 187.

<sup>91</sup> M. Djilas, *Rise and Fall*, s. 7.

gólnych nieprzyjaciół (raczej wprost przeciwnie!), Đilas miał torpedować, podobnie jak Aleksandar Ranković, ówczesny szef jugosłowiańskich służb bezpieczeństwa, próby wypuszczania przeciwników komunistów z więzień<sup>92</sup>. Zaprzeczając temu, Đilas nie neguje jednakże – jak pisaliśmy – że instytucja, którą kierował, a więc Agitprop, była surowym i bezwzględny narzędnikiem polityki władz KPJ i komunistycznej Jugosławii<sup>93</sup>.

Bezwzględna, w istocie stalinowska postawa Đilasa mogłyby potwierdzać także inne fakty. Dostrzegamy w nich wezwania do rozprawy z „wrogami klasowymi”, wyraźną, w istocie prymitywną gloryfikację Związku Sowieckiego, KPJ, Tity. Bezpośrednio po wojnie Đilas go sławił, przyczyniając się do powstawania kultu jednostki we własnym kraju, niezależnie od potępienia tego zjawiska w późniejszych pismach, po konflikcie z władzami partyjnymi w styczniu 1954 r. Przedtem jednakże „często wyrażał swój szacunek i uwielbienie dla Tity”. Ku rzekomemu zażenowaniu samego przywódcy KPJ miał zaproponować, by zburzoną i zniszczoną w czasie wojny Podgoricę nazwać Titogradem, choć miało temu towarzyszyć pewne wyrachowanie<sup>94</sup>. Tak czy inaczej przedstawiał Titę jako „nosiciela wszystkiego nowego i nowoczesnego”<sup>95</sup>. Przypisywano mu także zamiary, by niektóre miasta (poza Podgoricą) „ochrzcić” nazwiskami czołowych przywódców jugosłowiańskich. W ten sposób miały powstać takie miejscowości jak Kardeljevo, Rankovićevo, a także Đilasovo. Tę ostatnią nazwę miał też otrzymać Žabljak, jeden z najwyższych szczytów czarnogórskich. W późniejszych tekstach Đilas częściowo zaprzeczał tym zamysłom, twierdząc, że nazwa Titograd została mu zasugerowana przez miejscowe, czarnogórskie władze. „Nawet gdybym chciał, nie mógłbym odrzucić tej propozycji, bo przedstawiłbym się jako przeciwnik Tity, którym przecież nie byłem”<sup>96</sup>.

Zdaniem Jevrema Brkovicia, Đilas miał być główną postacią przygotowującą kierownictwo partyjne do rozprawy z bogatym chłopstwem, a więc kułakami. W artykule opublikowanym 13 I 1946 r. w „Borbie” twierdził, że „nieprzyjacielskie siły w miastach zostały już zasadniczo rozbite”, ale na wsi trzymają się mocno, będą się biły i opierały ze wzrastającą zaciekłością<sup>97</sup>. W rezultacie wśród komunistów i swoich zwolenników, szczególnie w Czarnogórze, Đilas miał być traktowany niemal jako bożyszczce. Jego

<sup>92</sup> V. Dedijer, *Novi prilozii za biografiju Josipa Broza Tita*, Zagreb 1981, s. 722.

<sup>93</sup> Polemika Đilasa z oceną i sugestią Dedijera: M. Djilas, *Rise and Fall*, s. 10-11.

<sup>94</sup> Zdaniem Dedijera, Đilas miał tłumaczyć, że miejscowe władze czarnogórskie pozyskując Titę nową nazwą Podgoricy, zburzonej w czasie wojny, będą mogły w ten sposób uzyskać środki na odbudowę miasta, V. Dedijer, *Veliki buntownik*, s. 294-295.

<sup>95</sup> J. Brković, *Anatomija jednog staliniste*, Zagreb 1988, s. 107.

<sup>96</sup> Wypowiedź Đilasa w: B. Kovačević, *Đilas. Heroj – antiheroj*, s. 149-150. Đilas przypisuje Dedijerowi rozpowszechnianie wieści o swych ambicjach w sprawie nazewnictwa różnych miejscowości i szczytów górskich. Píše, że jego „cytaty”, że „to ja sam pisałem o tym, że Žabljak zmieni nazwę na Đilasovo itd. – nie są ściśle. Po 1948 r. pojawiały się propozycje, by określone miasto w Czarnogórze nazwać moim nazwiskiem. Niemniej udało mi się doprowadzić do odrzucenia” tej propozycji. „Osobiście zawsze byłem przeciwny określaniu miast i ulic nazwiskami żyjących ludzi”, ibidem, s. 150.

<sup>97</sup> M. Đilas, „Borba” 13 I 1946 r., cyt. za: J. Brković, *Anatomija*, s. 7-8.

teoretyczne, a w zasadzie propagandowe oraz ideologiczne teksty sprawiały, że często nazywano go „drugim Marksem”<sup>98</sup>.

Powolne, stopniowo dojrzewające przesłanki prowadzące do konfliktu między Belgradem i Moskwą nie zmieniały postawy Đilasa. Z tym tylko, że podobnie jak inni przywódcy KPJ wyrażał on zawołowane, choć wyraźne niezadowolenie z polityki WKP/b wobec zachodnioeuropejskich partii komunistycznych, głównie włoskiej i francuskiej. Przywódcy KPJ z widoczną, choć tłumioną niechęcią obserwowali politykę Stalina, który starał się hamować nie tylko ich własne, zbyt szybkie – jak uważał – rewolucyjne posunięcia<sup>99</sup>, lecz także skłaniał do pewnego umiaru również komunistów zachodnich, aż do początków zimnej wojny sygnalizowanych ogłoszeniem planu Marshalla i powstaniem Kominformu w 1947 r.<sup>100</sup>

Taka polityka była sprzeczna z postawą Tity i jego otoczenia. Đilas pisze, że przywództwo jugosłowiańskie zarzucało wówczas komunistom włoskim „parlamentarne złudzenia”, niedoceniając amerykańskiej „agresywności” i „słabe wsparcie, udzielane Związkowi Sowieckiemu i ludowym demokracjom”. Na początku zaś 1948 r. Kardelj i Đilas nie dawali wiary „dwóm członkom włoskiego Komitetu Centralnego” przebywającym w Belgradzie, by komuniści włoscy mogli uzyskać „większość w nadchodzących wyborach, tworząc w ten sposób warunki do powstania takiego samego systemu jak w Jugosławii”. „Wątpiliśmy w takie zwycięstwo” – pisze Đilas, dodając, że on i Kardelj starali się przekonać Włochów, iż „taki system” może powstać tylko w wyniku „zburzenia (kapitalistycznego – M. J. Z.) status quo na drodze walki zbrojnej (...) było widoczne, że nasi włoscy towarzysze żywili iluzje w sprawie możliwości zdobycia władzy za pomocą pokojowych środków parlamentarnych”<sup>101</sup>. I nic dziwnego, skoro 23 III 1948 r., tj. krótko przed wyborami, przywódca komunistów włoskich Palmiro Togliatti spotkał się z sowieckim ambasadorem w Rzymie Michailem Kostylewem, by poznać stanowisko Moskwy wobec możliwości rewolucji we Włoszech. Sprawa wyjaśniła się „kilka dni później”, kiedy to „Mołotow w imieniu Stalina zabronił” przeprowadzenia

<sup>98</sup> J. Brković, *Anatomija*, s. 116.

<sup>99</sup> Choć należy dodać, że przywódcy KPJ, zgodnie z dotychczasowymi sugestiami, a nawet żądaniem Moskwy, nadal starali się unikać terminu „rewolucja”.

<sup>100</sup> Zob. M. J. Zacharias, *The Beginnings of Cominform. The Policy of the Soviet Union Towards Communist Parties in Connection with the Political Initiatives of the United States of America in 1947 r.*, „Acta Poloniae Historica”, 78, s. 175 n.; idem, *Powołanie Kominformu w 1947 r. Przyczyny, przebieg, skutki*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1996, 31, s. 99 n.

<sup>101</sup> M. Đilas, *Rise and Fall*, s. 135-136. Zob. także E. Kardelj, *Komunistička partija Jugoslavije u borbi za nezavisnost svojih naroda, za narodnu vlast., za ekonomsku obnovu i socijalističku privredu*, w: E. Kardelj, M. Đilas, *Borba za novu Jugoslaviju. Informacioni referat na savetovanju komunističkih partija u Polskoj*, Beograd, Zagreb 1948, s. 30-31. W tych warunkach logiczną była postawa przedstawicieli Jugosławii, w praktyce Đilasa i Kardelja, którzy w czasie narady założycielskiej Kominformu w Szklarskiej Porębie we wrześniu 1947 r. podkreślali, że „zachodnie partie komunistyczne nie mają żadnego interesu wspierania wysiłków przemysłowej odbudowy swoich krajów i uczestnictwa w zwalczaniu trudności gospodarczych”, E. Reale, *Avec Jacques Duclos au Banc des Accusés à la Reunion Constitutive du Cominform à Szklarska Poręba (22-27 Septembre 1947)*, Paris 1958, s. 33-34.

rewolucji, „obawiając się reakcji Zachodu”. W rezultacie „komuniści (włoscy – M. J. Z.) sromotnie przegrali wybory (...) i porzucili myśl o walce zbrojnej”<sup>102</sup>.

Ostatecznie, mimo swego bałwochwalczego przywiązania do Sowietów, objawiającego się głównie w bezkrytycznym kopiowaniu ich wzorców ustrojowych oraz w oficjalnych pœaniach na cześć ich polityki, Đilas oraz inni jugosłowiańscy towarzysze ciągle i konsekwentnie przedstawiali się w roli „prawdziwych”, niemalże jedynych rewolucjonistów<sup>103</sup>. Niewątpliwie było to ukrytą, podskórną formą krytyki działań politycznych Kremla wobec międzynarodowego ruchu komunistycznego. Przynajmniej do czasu narady dziewięciu partii komunistycznych w Szklarskiej Porębie we wrześniu 1947 r. i powstania Kominformu, a w związku z tym – i zmiany polityki Stalina zgodnie z oczekiwaniami przywódców KPJ<sup>104</sup>. Niemniej jeszcze w grudniu 1947 r. Tito mówił przywódcom komunistów węgierskich w Budapeszcie m.in. i to, że „towarzysz Stalin stał się zbyt ostrożny po zakończeniu wojny. Powinien pozwolić, by towarzysze francuscy i włoscy przejęli władzę w taki sam sposób jak my”. Nie lubi też tego, „co my robimy w Jugosławii”<sup>105</sup>. Takie stwierdzenia być może wynikały z wątpliwości Tity, by postawa sowiecka zaprezentowana w Szklarskiej Porębie oznaczała rzeczywistą zmianę polityki Kremla.

Ta hurrarewolucyjna postawa przykrywała rzeczywistą, niewesołą treść bieżących stosunków sowiecko-jugosłowiańskich, dojrzewiające przesłanki rozłamu, ale równocześnie była instrumentem doktrynalnego, propagandowego wpływu na „masy pracujące” w Jugosławii. Modelowym przykładem takiego oddziaływania może być referat Đilasa z okazji 30. rocznicy zdobycia władzy przez bolszewików w Rosji. Powołując się na Stalina, „towarzysz Đido”<sup>106</sup> stwierdził, że było to wydarzenie, które nie przypominało dawnych rewolucji. Poprzednie zastępowały dawne klasy wyzyskujące nowymi. Natomiast przewrót październikowy jest równoznaczny ze zniesieniem „wszelkiej eksploatacji i ucisku”. Narody ZSRS rozbiły okowy imperializmu i tym samym pogłębiły ogólny kryzys kapitalizmu. Kapitalizm „historycznie się przeżył”, ZSRS zaś stoi na straży „niepodzielnego pokoju i współpracy międzynarodowej”. W czasie wojny jego polityka, pełna uznania dla aspiracji narodów, by decydować o swym losie, stała na antypodach zachodniej, imperialiści amerykańscy i brytyjscy bowiem w istocie dążyli do nowego podziału świata zgodnie z własnymi interesami. Imperializm jest groźbą dla wolności i niezależności narodów, a także dla ich „żywoćnych interesów”, dąży do nowej wojny. Wybawieniem może być tylko pokojowa polityka ZSRS, idee braterstwa i równouprawnienia narodów, przedłożone światu przez Lenina i Stalina.

<sup>102</sup> P. Kowalczyk, *Zakazane piosenki*, „Rzeczpospolita”, „PlusMinus”, 27-29 XI 2010, s. P23.

<sup>103</sup> Powtórzmy raz jeszcze – unikając używania określenia „rewolucja”.

<sup>104</sup> O powstaniu Kominformu: *Sowieszczanija Kominforma 1947, 1948, 1949. Dokumenty i materiały*, red. G. A. Adibekow i in., Moskwa 1998, s. 3 n.

<sup>105</sup> Ch. Gati, *Hungary and the Soviet Block*, Durham 1986, s. 88. Stwierdzenia te być może wynikały z braku przekonania Tity oraz innych przywódców jugosłowiańskich, w tym Đilasa, by postawa sowiecka zaprezentowana w Szklarskiej Porębie oznaczała rzeczywistą zmianę polityki Kremla.

<sup>106</sup> W kręgu partyjnych Đilas często występował pod pseudonimem „Đido”.

W czasie wojny narody Jugosławii korzystały zarówno z doświadczeń ZSRS, jak i idei dwóch wybitnych, wspomnianych przywódców tego kraju. Obecnie zamierzają iść nadal tą drogą. Musi nią zresztą podążać każdy naród, który chce wolności, niezależności, pokoju i postępu. „Walka o narodową niezawisłość we wszystkich krajach nieuchronnie (...) pokrywa się i staje integralną częścią szczerzej przyjaźni i współpracy ze Związkiem Sowieckim i krajami Europy Wschodniej”. W rezultacie narody Jugosławii są świadome, że mogą budować nowe społeczeństwo i wieść szczęśliwy żywot, korzystając z ogromnej roli ZSRS, a więc państwa walczącego „o sprawiedliwy pokój”; państwa przeciwstawiającego się „nowym podpalaczom wojennym”<sup>107</sup>.

Niemniej błędne byłoby mniemanie, że treść referatu Đilasa była jedynie propagandową agitką, prymitywną „politgramotą”, jedną z wielu przedstawianych przez niego i jego przyjaciół, a także przez ideologów w ZSRS oraz w powstających właśnie krajach demokracji ludowej. Niezależnie bowiem od tej formalnej, propagandowej otoczki, referat zawierał niebłahe treści polityczne, sygnalizujące stanowisko władz Jugosławii w czasie rosnącej wrogości Kremla. Pełne oddania dla Stalina, jego polityki, ale i stwierdzeń, które w kontekście dojrzewania zimnej wojny musiały być w ZSRS przyjmowane co najmniej z nieufnością i podejrzliwością. Były formułowane ostrożnie, nieprzedstawiane na pierwszym planie, ale wnikliwemu obserwatorowi stosunków jugosłowiańsko-sowieckich musiały uzmysławiać, że po naradzie w Szklarskiej Porębie, powstaniu Kominformu i decyzji Moskwy, zmierzającej do całkowitego podporządkowania sobie demokracji ludowych w miarę zaostrzania się zimnej wojny, Jugosłowianie chcą utrzymać pewien margines samodzielności. Đilas stwierdzał bowiem, że Tito, świadomy przyjaźni z Moskwą, znaczenia marksizmu-leninizmu, podejmuje prawidłowe decyzje. „Po mistrzowsku odkrywa nowe formy walki, właśnie dlatego, że się kieruje ideami Lenina i Stalina”, co jednakże nie oznacza mechanicznego, schematycznego przenoszenia „form walki i organizacji z okresu Października i bezpośrednio po nim”, czego nigdy nie zakładano, Tito „wiernie trzyma się leninizmu, przyjmuje formy, które odpowiadają naszej rzeczywistości. Myślę, że w tym właśnie wyraża się wielkość towarzysza Tito, historyczne znaczenie walki wyzwoleniczej w Jugosławii”<sup>108</sup>. W rezultacie Đilas po raz kolejny wystąpił jako współtwórca kultu swego przywódcy, a więc zjawiska, które później będzie potępiał<sup>109</sup>. Politycznie jednakże najważniejsze

<sup>107</sup> M. Đilas, *O tridesetogodišnjici Oktobarske revolucije. Referat na svečanoj akademiji Izvršnoga odbora Narodnog fronta Jugoslavije*, Zagreb 1947, s. 3 n.

<sup>108</sup> Ibidem, s. 22-24.

<sup>109</sup> Zob. przyp. 75 i 76. Niemniej to potępienie, czy też (to byłoby właściwsze określenie) krytyka partyzanckiego przywódcy przez Đilasa była ambiwalentna. Jego zdaniem „kult Tity” był bowiem nie tylko wyrazem jego dążeń, lecz także „mas”, które potrzebowały przywódcy. Takie pragnienia, żądania i potrzeby, „uczuciowe i rzeczywiste”, związane z przedwojenną jeszcze „stalinizacją” partii, powstawały stopniowo, były wbudowywane w „wojskowe i inne hierarchie krok po kroku”. Oficjalnie „kult Tity” został zinstytucjonalizowany w czasie II Sesji AVNOJ 29 XI 1943 r. Đilas podkreśla, że „Tito był nie tylko po prostu twórcą (tego „kultu” – M. J. Z.), ale i przydatnym środkiem wyrażania różnych aspiracji, instrumentem różnych grup, specyficznego systemu. Otaczający go towarzysze nie byli jedynie pokornymi podwładnymi”. Też mieli swoje role do odegrania „w czasie jego panowania” i uważali, że „hierarchia

było to, że Đilas i jego przyjaciele albo nie zdawali sobie sprawy z wydźwięku treści referatu, albo świadomie sygnalizowali Moskwie, że rezerwują sobie prawo do podejmowania autonomicznych decyzji. To zaś było ostatnią rzeczą, jaką Moskwa w końcu 1947 r. spokojnie mogła przyjąć do wiadomości. Podobnie jak związana z tym możliwość, że Jugosłowianie będą tworzyć „po swojemu”, „socjalistyczną” rzeczywistość ustrojową.

Konflikt między KPJ i WKP/b oraz innymi partiami Kominformu, rozpoczęty 28 VI 1948 r.<sup>110</sup>, oznaczał początek nowego etapu w stosunkach sowiecko-jugosłowiańskich, modyfikację ustrojową Jugosławii – choć nie natychmiastową, lecz powolną i stopniową – oraz ewolucję postawy i myśli politycznej Đilasa. Później napisze on, że wraz z zerwaniem z ZSRS „rozpoczął się proces (...) mojego umysłowego, a także uczuciowego oraz prywatnego usamodzielniania się”. Rozpocząłby się wcześniej, gdyby Đilas mógł odłączyć się od „przewodniego partyjnego kolektywu”, gdyby nie musiał „działać wewnątrz niego”. Takie tłumaczenie wzbudza zasadnicze wątpliwości, bo mimo rozczarowań i zniechęcenia Stalinem i sowiecką rzeczywistością<sup>111</sup>, Đilas był wówczas ideowym komunistą, niemającym zamiaru porzucić marksizmu-leninizmu. Przekonywające wydają się jednak przyczyny, dla których odstępstwo byłoby niemożliwe. W „rozpalonej atmosferze” zostałyby – jak pisze – źle zrozumiany i „ogłoszony prosowieckim zdrajcą, a przez siebie – dezerterskim”, uciekającym „w najkrytyczniejszym,

i system” są „nieuniknionymi formami «prześciowymi» do powstania przyszłego, idealnego układu stosunków. Krótko mówiąc – gloryfikacja Tity odświeżała i podtrzymywała sam proces rewolucyjny”, M. Djilas, *Rise and Fall*, s. 12-13. By uniknąć nieporozumień, dodajmy, że Đilas pisze o „procesie rewolucyjnym” w latach 80. XX w., a więc wówczas, kiedy określenie „walka narodowyzwolenicza” nie była już ani przez niego, ani przez władze SFRJ traktowana jako konieczny eufemizm, zakrywający właściwą treść dążeń komunistów w czasie wojny.

Wraz z upływem czasu, nie bacząc na własną rolę w budowaniu „kultu” Tity, Đilas będzie skłonny raczej do krytyki przywódcy partii i państwa niż do „aptekarskiego” wyważania subiektywnych i obiektywnych czynników umacniających jego władzę. Napisze, że „akceptował go jako przywódcę i że był do niego przywiązany jako do człowieka”. Niemniej doda również, że jego własny „rewolucyjny purytanizm” oraz „tubylczy (tj. czarnogórski) nacjonalizm wzbudzał irytację, zaniepokojenie” w związku z przemianą Tity „w autokratę”. „Autokratę”, który „nie tylko otaczał się zbyt wielkim blichtrzem i luksusem”, ale i przekształcał partię „w narzędzie bałwochwalstwa, jej zaś kierownictwo – łącznie z członkami Politbiura – w posłusznych i bezwolnych sługusów”. Ibidem, s. 71-72.

W innym miejscu Đilas napisze, iż w ciągu 17 lat współpracy z Titą nachodziła go czasami refleksja, iż „partia, komunizm oraz lud” były tylko środkami wyrażania „własnej osobowości”, narzędziami „osobistej władzy tego polityka”. A więc świadectwem identycznych skłonności i nawyków, które występowały u Stalina, M. Djilas, *Tito. The Story from Inside*, London 1981, s. 48. Niemniej zobaczymy, że po konflikcie ze Stalinem z 1948 r. ta surowa krytyka Tity przez Đilasa na pewien czas zostanie złagodzona. Nie mówiąc już o tym, że bez względu na takie czy inne, późniejsze oceny i opinie dotyczące Tity, Đilas niemalże aż do przełomu 1953/1954 będzie z oddaniem spełniał rolę wiernego ideologa i propagandyisty marszałka.

<sup>110</sup> Jego wyrazem była rezolucja Kominformu z tego właśnie dnia, zatytułowana „O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii” (w wersji rosyjskiej: *O położeniu w Komunistycznej Partii Jugosławii*, w: *Sowieszczanija Kominforma*, s. 455-461).

<sup>111</sup> Krytykowaną – podkreślmy to jeszcze raz – tylko w późniejszych pismach.

najdramatyczniejszym momencie dla partii, kraju oraz ideału – socjalizmu”. Đilas pisze, że w miarę upływu czasu – jak po ataku Stalina „rozerwała się tama” – zaczynały w jego umyśle świecić krytyczne myśli, wyrażające podejrzenie, że stalinowski system i stalinowskie metody wyrażały rzeczywistość, przypominającą jugosłowiańską. Myśli nieznanym jeszcze zrozumienia u Tity i jego najbliższych podwładnych, ale i niepostrzymany przez nich, „ponieważ wyrażały odzwierciedlenie nastrojów i sposobu myślenia wielu (osób) na partyjnych szczytach”. Đilas miał być wówczas przekonany, że w tych kręgach panowała „antydogmatyczna (...) krytyka” wychodząca „z pozycji odmłodzonego (? – M. J. Z.)<sup>112</sup> dogmatyzmu”. Pisze, że również w dogmacie można znaleźć ziarna kreatywności, a to wtedy, kiedy „oficjalny dogmat i wiara urzędnika zostaną rozbite za pomocą bardziej przekonującego, «logiczniejszego» dogmatu i bardziej zbawiennej wiary”<sup>113</sup>.

W rezultacie konflikt z Moskwą prowadził do krytyczniejszego oglądu rzeczywistości, powstawania idei sprzecznych ze stalinowską teorią i praktyką, do podważania dogmatu, ale tylko w taki sposób, by pozabawić go wad i naleciałości uniemożliwiających „prawidłowe” – jak można by powiedzieć – kształtowanie nowego ustroju i stosunków ze Związkiem Sowieckim. Đilas napisze, że „my w jugosłowiańskim kierownictwie całymi nocami dyskutowaliśmy, studiując «klasyków marksizmu», by zgłębić sowieckie «zбочenie», głównie zaś przekształcenie (...) Związku Sowieckiego w imperialistyczną potęgę”. Taką postawę Đilas określi mianem „świeżego, konsekwentnego dogmatyzmu”, przeciwstawianego sowieckiemu, „skostniałemu, spragmatyzowanemu dogmatowi”<sup>114</sup>. Z czasem doprowadzi ona do przekształcenia sowiecko-jugosłowiańskiego konfliktu politycznego w ideologiczny. Różnice i dyskusje ideologiczne między obu państwami przestaną bowiem być jedynie parawanem osłaniającym ich cele polityczne, stając się samodzielnym czynnikiem konfrontacji ideologicznej w ramach międzynarodowego ruchu komunistycznego<sup>115</sup>.

Dla samego Đilasa jednakże konflikt z Kremlem stanie się przede wszystkim „pokusą oraz inspiracją (...), kulminacją jugosłowiańskiej rewolucji”. „Towarzysz Đido” napisze, że „instynktownie i świadomie” dostrzegł w nim „czas dla własnej aktywności”, możliwość realizacji swojego „powołania”, wyrażenia osobistej „integralności”. „Nie przypadkowo także dzisiaj uważam, że ten okres mojej politycznej, polityczno-intelektualnej działalności był najpłodniejszy, najśmielszy oraz rozstrzygający” – dla przyszłego działania i myślenia politycznego<sup>116</sup>.

Niemniej z całą mocą należy podkreślić, że to nowe nastawienie przywódców Jugosławii i Đilasa osobiście będzie się ujawniało powoli i stopniowo. Początkowo bowiem władze w Belgradzie będą okazywać daleko posuniętą wstrzemięźliwość, a nawet nadzieję zażegnania konfliktu. Do tej pory Związek Sowiecki był przecież głównym

<sup>112</sup> Jak należy wnioskować – rodzimego, jugosłowiańskiego.

<sup>113</sup> M. Đilas, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 10.

<sup>114</sup> Ibidem, cz. 10.

<sup>115</sup> M. J. Zacharias, *Komunizam, federacija, nacionalizmy*, s. 135.

<sup>116</sup> M. Đilas, *Pad nove klase. Povest o samorazoravanju komunizma*, Beograd 1994, s. 103.

obiektem ich podziwu i uwielbienia – przynajmniej w propagandzie, niezależnie od wspomnianych tarć, napięć i zdrażeń, a w rezultacie – przedmiotem indoktrynacji społeczeństwa i własnych kadr partyjnych. Jak napisze Đilas, Stalin i Związek Sowiecki były dla Jugosłowian niedościgłym wzorem, „źródłem duchowej inspiracji”. „Uważaliśmy nawet, że jesteśmy częścią ich partyjnego grona”, przynajmniej do czasu, „gdy utworzyliśmy własny reżym” i w związku z tym – „polityczne różnice zaczęły się ujawniać”<sup>117</sup>. W tych warunkach chodziło jedynie o to, by nie rozbiły one politycznej oraz ideologicznej jedności. Stąd na V Kongresie KPJ, „obradującym” w Belgradzie między 21 a 28 VII 1948 r., widoczne były wysiłki i starania, by nie powiększać płaszczyzny tarć i napięć z Moskwą. Wprost przeciwnie, poszczególni mówcy z Titą na czele wyraźnie dawali do zrozumienia, że stalinowskie wzorce nadal będą kształtować ich politykę<sup>118</sup>. W istocie więc powstawała dosyć paradoksalna sytuacja: delegaci obecni na Kongresie głosili „swoją niezachwianą wierność nauce Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina (podkr. M. J. Z.)”<sup>119</sup>, tj. w praktyce kontynuację dotychczasowej, stalinowskiej linii politycznej oraz ideologicznej, a równocześnie – solidarnie łączyli się w oporze przeciwko polityce sowieckiego dyktatora. Powstaje więc pytanie: skoro chce się zachować „wierność nauce” Stalina, to po co się sprzeciwiać jego polityce? Đilas później napisze, że „próbując wykazać naszą jedność ze Stalinem i stalinistami, udowodnić, jak bardzo jesteśmy im wierni, wpadaliśmy w pułapkę”. Składane zapewnienia stały bowiem w sprzeczności z faktyczną postawą<sup>120</sup>, z wyraźnymi tendencjami do autonomii w bieżącej polityce<sup>121</sup>.

W czasie V Kongresu wspomniane sprzeczności i tendencje nie skłaniały jednakże Đilasa do podważania dalszego, prostalinowskiego kursu ideologicznego. W swoim wystąpieniu Đilas składał identyczne deklaracje jak Tito oraz inni mówcy. Stwierdził m.in., że „nieusprawiedliwiony atak Biura Informacyjnego i (...) KC WKP/b na naszą partię” może podważyć wiarę „w klasyków marksizmu-leninizmu”, wywołać „rewizjonistyczne tendencje”, a także sprzyjać „pewnemu niedocenieniu rozwoju i osiągnięć współczesnej myśli teoretycznej w ZSRS”. To zaś byłoby „niestosowne (...) z powodu naszego zasadniczego stosunku do Związku Sowieckiego”, a ponadto hamowałoby „postęp oraz ideologiczny rozwój naszego kraju. Walka ideologiczna w ZSRS bowiem w okresie przejściowym do społeczeństwa komunistycznego będzie miała ogromne znaczenie dla wszystkich krajów, głównie zaś dla nas”, w związku „z naszą drogą socjalistycznego rozwoju”. W rezultacie wszystkie „nasze problemy” bezzwłocznie i nieodwołalnie muszą być rozwiązywane „na podstawie nauk Marksa-

<sup>117</sup> Idem, *Rise and Fall*, s. 83.

<sup>118</sup> M. J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy*, s. 105 n.

<sup>119</sup> Zob. J. Broz Tito, *Politički izveštaj CK KPJ na V Kongresu KPJ*, Beograd, 21 jula 1948, w: idem, *O partii i ulozi komunista*, t. 2, *KPJ u borbi za pobedu i odbrane revolucije (1941-1952)*, Beograd 1984, s. 418-424; *Peti Kongres Komunističke Partije Jugoslavije. Stenografske beleške*, Beograd 1949, s. 111-119; *Yugoslavia and the Soviet Union*, dok. 128, s. 213-214.

<sup>120</sup> M. Djilas, *Rise and Fall*, s. 247-248.

<sup>121</sup> M. J. Zacharias, *System stalinowski*, s. 78-79.

-Engelsa-Lenina-Stalina (podkr. M. J. Z.)”. Niezależnie od tego, potrzeba tworzenia „nowego, jugosłowiańskiego patriotyzmu”, oznaczającego m.in. „wpajanie nienawiści do imperialistycznych grabieżców, prowokatorów wojennych”, wymaga zaszczepienia „w masach” „ducha lojalności i miłości do ZSRS i wszystkich demokratycznych i rewolucyjnych ruchów na świecie”. Jednym z zadań partii musi być „wspieranie walki Związku Sowieckiego i demokratycznego bloku, któremu to państwo przewodzi”. W związku z tym należy prowadzić bezwzględną walkę ideologiczną z „burżuazyjną filozofią, nauką, sztuką, estetyką, literaturą”. Są one nośnikami „indywidualizmu, nacjonalizmu, pesymizmu”, „antykomunistycznej myśli”, „upadku”, a więc tendencji przedstawianych przez takich „artystów” i „pisarzy” jak Pablo Picasso i Jean Paul Sartre<sup>122</sup>. Takie ataki do złudzenia przypominały wystąpienia ideologów sowieckich, m.in. Aleksandra Fadiejewa – pisarza i przewodniczącego delegacji sowieckiej na Międzynarodowym Kongresie Intelektualistów w Obronie Pokoju<sup>123</sup>. Uczestnicy Kongresu obradowali we Wrocławiu w dniach 25-28 VIII 1948 r., a więc miesiąc po V Kongresie KPJ.

W późniejszych latach Đilas będzie pisał, „że wkrótce po Piątym Kongresie” doszedł do przekonania, że zjazd był „jałowym przedsięwzięciem”. Jego uczestnicy nie potrafili stawić czoła „zasadniczym problemom”, wykazać różnice – praktyczne oraz ideologiczne – „między nami i Sowietami”. Dodaje, że osobiście już wówczas miał poszukiwać „po omacku” „narodowej i rewolucyjnej jedności”, dostrzegając jej „mgliste początki”, zarysowujące się w opozycji do „zapożyczonego dziedzictwa ideologicznej wspólnoty z Moskwą”<sup>124</sup>.

Taka interpretacja własnego zachowania jest oczywiście sprzeczna z treścią wystąpienia Đilasa na Kongresie, podobnie jak z wymową innych oświadczeń, ideologicznych i propagandowych, wyrażanych przez niego w czasie wojny i wkrótce po jej zakończeniu. Niemniej trudno byłoby w niej dostrzec tylko projekcję późniejszych poglądów na wcześniejszą postawę Đilasa. Jak pisaliśmy, już w referacie w związku z 30. rocznicą przewrotu z 1917 r. sygnalizował on specyfikę jugosłowiańskiego „budownictwa”

<sup>122</sup> M. Djilas, *Report on Agitation – Propaganda Work of the Central Committee of the Communist Party of Yugoslavia. Report delivered at the V Kongress of the CPY*, Belgrade 1948, s. 54 n.

<sup>123</sup> W referacie pt. „Nauka i kultura w walce o postęp, demokrację i pokój”. Szczegóły: E. Krasucki, *Międzynarodowy komunista. Jerzy Borejsza, biografia polityczna*, Warszawa 2009, s. 165-166. Ogólnie o kongresie wrocławskim: ibidem, s. 157-171. O przemówieniu Fadiejewa i reakcji francuskiej zob. też D. Desanti, *Les Staliniens (1944-1956). Une expérience politique*, Paris 1975, s. 115. Trzeba zaznaczyć, że potępiany przez Đilasa Picasso uczestniczył w Kongresie. Na marginesie można by wyrazić wątpliwości, czy ówczesne zacietrzewienie polityczne i ideologiczne Đilasa oraz innych przywódców KPJ umożliwiały organizację imprezy przypominającej wrocławską w Jugosławii. Wydaje się, że władze sowieckie były bardziej elastyczne i mając na uwadze cele propagandowe, tolerowały, a nawet popierały, w związku z tym obecność we Wrocławiu różnych osobistości zachodnich, choć można przypuszczać, że poglądy Stalina i jego podwładnych były zgodne z oświadczeniami Fadiejewa na Kongresie, mówiącego np., że „gdyby szakale mogły nauczyć się pisać na maszynie, a hieny umiały posługiwać się piórem, na pewno «stworzyłyby» coś podobnego do książek takich Millerów, Eliotów, Malraux i innych Sartreów”, E. Krasucki, op. cit., s. 166.

<sup>124</sup> M. Djilas, *Rise and Fall*, s. 248.

nowego ustroju. Ta sama tendencja nasiliła się w kolejnym przekazie Đilasa, tym razem w artykule z października 1948 r., w którym wspomniana interpretacja co najmniej wskazywała kierunek rozwoju myśli Đilasa i szerzej – jugosłowiańskiego przywództwa partyjnego i państwowego<sup>125</sup>.

W październikowym artykule Đilas uzasadniał, dlaczego KPJ nie jest, wbrew oskarżeniom Moskwy, partią „nacionalistyczną” i dlaczego odmówiła udziału w naradzie przedstawicieli Kominformu w Bukareszcie<sup>126</sup>. Wyjaśniał, że przyjazd do stolicy Rumunii był niemożliwy z powodu oskarżenia KPJ o zdradę. Takie stanowisko pozbawione jakichkolwiek racji merytorycznych sadzało partię jugosłowiańskich komunistów na ławie oskarżonych i uniemożliwiało obronę. W praktyce wysłannicy Belgradu mieliby jedynie przyznać się do „zdrady”, a więc do czegoś, czego nie popełnili. Powołując się na Lenina i samego Stalina, Đilas w dalszej części artykułu zrezygnacyjnie obalał oskarżenia kremlowskiego dyktatora w sprawie rzekomego nacjonalizmu „grupy Tity”. Najważniejsze były jednakże różnorodne sugestie, zarzuty i oskarżenia pod adresem ZSRS, które dotychczas się nie pojawiały, przynajmniej w takiej formie i takim natężeniu. Đilas wskazywał, że do czasu oskarżeń, wysuwanych pod adresem KPJ, wszelka krytyka w ramach ruchu robotniczego opierała się o „zasady i fakty”. Oskarżenia sowieckie burzą taki sposób krytyki i dyskusji. „Władza – jak niedwuznacznie wynika z kontekstu, sowiecka – to nie wszystko, (bowiem) prawda jest ponad władzą” (sic!). Ponadto, „kampania kłamstw, oszczerstw i prowokacji” kierowanych pod adresem KPJ „wykazała, że w ruchu robotniczym zakorzeniają się potworne metody walki”, sprzeczne z dotychczasowymi zasadami tego ruchu – „jedynymi, na których może się on opierać”<sup>127</sup>. sowiecka kampania oszczerstw wykazuje, że wszelkie metody walki są dobre, „moralne”, jeśli umożliwiają realizację „wzniosłych” i „szlachetnych” celów<sup>128</sup>.

Jednakże najważniejsze zarzuty Đilasa podane w październikowym artykule dotyczą fałszywego przedstawiania sytuacji w Jugosławii przez Moskwę w czasie wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu, a także sprawy rozumienia rewolucji – zarówno w tym, jak i w innych krajach na świecie. Przez długi czas propaganda sowiecka pomniejszała znaczenie „oddziałów partyzanckich w Jugosławii (...) w walce o wyzwolenie kraju”. Ostatnio zaś w artykule „Prawdy” z 9 IX 1948 r. zmieniono nieco tę linię, przyznając, że „heroiczne czyny ludów Jugosławii są wszystkim znane”. Niemniej ani w tym artykule, ani w innych oficjalnych wystąpieniach sowieckich nie ma uznania

<sup>125</sup> M. Đilas, *Les accusations injustes et depourvues des principes diriges contre le PCY*, Belgrade, b. d. w. Francuska wersja artykułu Đilasa pt. *Još jednom o nepravednim i neistinim optužbama*, „Borba”, 2 X 1948, s. 3-4; 3 X 1948, s. 241; 4 X 1948, s. 2-3. Artykuł ukazał się również w tomie pt. *O neistinim i nepravednim optužbama protiv KPJ. Izabrani materijali*, Beograd 1948, s. 238-295, zob. H. Stys, „Chcemy mieć naród rosyjski za brata, nie chcemy jego kierownictwa za pana”. *Działalność publicystyczna i polityczna Milovana Đilasa w czasie trwania politycznego konfliktu Jugosławia – ZSRR (1948-1952)*, „Kwartalnik Historyczny” 2010, 2, przyp. 13, s. 34.

<sup>126</sup> Chodzi o naradę, na której ogłoszono deklarację z 28 VI 1948 r.

<sup>127</sup> M. Đilas, *Les accusations*, s. 10.

<sup>128</sup> *Ibidem*, s. 9-10.

oczywistego faktu, że w ciągu czterech lat walki z okupantami w Jugosławii dokonała się „rewolucja ludowa”. „Rewolucja, która dała władzę masom pracującym z klasą robotniczą na czele”. Sowietci nie chcą tego uznać, bo musieliby przyznać, że Jugosłowianie wyzwolili się sami, choć oczywiście – „z wielką pomocą Armii Czerwonej oraz dzięki poparciu politycznemu i dyplomatycznemu władz ZSRS z I. W. Stalinem osobiście”. Nie chcą przyznać, że w Jugosławii nie chodzi o „bohaterskie wyczyny”, lecz o „rewolucję” i to o „rewolucję” mającą własne, szczególne rysy, warunkujące „specyficzne formy rozwoju Jugosławii na drodze do socjalizmu”. Taka rewolucja nie ma nic wspólnego z „przemianami rewolucyjnymi”, które dokonały się „w innych krajach demokracji ludowej”<sup>129</sup>.

W rezultacie, brak uznania walki oraz rewolucji, w tym wypadku w Jugosławii, jest sprzeczny z internacjonalizmem – takim, „jakiego nas uczyli Marks i Lenin”. „Nasi krytycy” muszą przyjąć do wiadomości, że Jugosłowianie mają prawo do własnej rewolucji, do własnego, specyficznego „budownictwa socjalistycznego”. Kontestując je, „nasi krytycy” w istocie chcieliby „narzucić formy walki, które nie mają związku z rzeczywistością (...) nie odpowiadając interesom ani naszych mas pracujących, ani tych, które wnoszą socjalizm na świecie”. To właśnie taka kontestacja powoduje „odstąpienie od internacjonalizmu tych, którzy nas krytykują”, jak wynika z kontekstu – władz sowieckich oraz ich satelitów z Kominformu<sup>130</sup>.

Zdaniem Đilasa wszystkie te siły, z Moskwą na czele, „oddalają się od zasady (poszanowania) różnorodności form rewolucji i wznoszenia socjalizmu, tj. nie chcą przyznać innym ludom możliwości poszukiwania nowych i odmiennych formuł. Uważają, że życie zatrzymało się tam, gdzie oni się zatrzymali w swoim sposobie myślenia. Zapominają, że (już) Lenin stwierdził, że «dawne sytuacje nie powtarzają się w starej formie» i że «żadna forma nie może być traktowana jako ostateczna aż do czasu ustanowienia pełnego komunizmu»<sup>131</sup>.

W późniejszych pismach Đilas będzie podkreślał, że to właśnie on w październikowym artykule po raz pierwszy napisał, iż w czasie wojny w Jugosławii miała miejsce „rewolucja”<sup>132</sup>. Od tego czasu ta właśnie nazwa będzie używana coraz częściej, w miejsce „nieprecyzyjnego, kominternowsko-titowskiego określenia «walka narodowo-wyzwoleńcza»”<sup>133</sup>. Đilas stwierdzi również, że „odmawianie Stalinowi nieomyślności”, tak widoczne w jego artykule, „pogłębiało i «legalizowało» wątpliwości w «socjalistyczną czystość» Związku Sowieckiego. W ten sposób rozpoczęła się krytyka sowieckiego systemu, choć postępowała wolniej niż poznawanie rewolucyjnej przeszłości i rewolucyjnej rzeczywistości”<sup>134</sup>.

<sup>129</sup> Ibidem, s. 20 n.

<sup>130</sup> Ibidem, s. 22 n.

<sup>131</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>132</sup> M. Đilas, *Rise and Fall*, s. 248-249; idem, *Pad nove klase*, s. 104.

<sup>133</sup> Idem, *Pad nove klase*, s. 104.

<sup>134</sup> Ibidem, s. 104. Zob. także idem, *Rise and Fall*, s. 248-249; idem, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 10.

Wydaje się, że bez obawy popełnienia błędu można stwierdzić, iż październikowe wywody Đilasa oznaczały coś więcej niż krytykę Stalina, jego polityki, „sowieckiego systemu”, „socjalistycznej czystości” ZSRS. Wyraźne podkreślanie możliwości i potrzeby stosowania różnych „form” rewolucji i „socjalistycznego budownictwa”, zależnie od czasu i okoliczności, tym razem – jeszcze z wykorzystaniem przemysłów Đilasa – oznaczało, że władze w Belgradzie zaczynają kwestionować sowiecką ortodoksję, a więc wyłączne prawo Moskwy do określania, czym są rewolucje, decydowania kiedy i gdzie wybuchają oraz wskazywania, jakie środki i metody są niezbędne do ich przeprowadzenia, a następnie – do „budowy socjalizmu”. W rezultacie jugosłowiańskie władze partyjne i państwowe, z wydatnym udziałem myśli teoretycznej Đilasa, znalazły się na początku drogi, która w przyszłości doprowadzi do tego, że polityczny konflikt z Moskwą stanie się, jak pisaliśmy, również konfliktem ideologicznym.

Đilas z zadowoleniem przyjmował początki takiej właśnie ewolucji politycznej. Mogły one oznaczać m.in. pewną liberalizację systemu władzy, wydatne zmniejszenie „kultu” Tity, co byłoby następstwem, pochodną powolnej i stopniowej, ale widocznej likwidacji bałwochwalczego kultu Stalina. Ostatecznie napisze, że dzięki konfliktowi z Moskwą „rola Tity” równocześnie „powiększała i zmniejszała się”. „Powiększała jako bieguna oporu” wobec ZSRS, „zmniejszała – jako wszechmocnego, wszechwiedzącego i nieomylnego (człowieka)...” W rezultacie „oligarchiczna forma” władzy „stopniowo wypierała autokratyczną...” Było to przez Đilasa przyjmowane z tym większym zadowoleniem, że „oligarchowie” zaczęli pogrążać się w studiach i dyskusjach ideologicznych, poszukiwać „nowych dróg, nowych rozwiązań”<sup>135</sup>. „Tak zwany sowiecki socjalizm”, pisze Đilas, „zawadzał” im coraz bardziej. Oprócz siebie ma na myśli Kardelja, Vladimira Bakaricia, Borisa Kidricia, Milentije Popovicia. To właśnie ci dostojnicy partyjni i państwowi najbardziej mieli wyrażać potrzebę odchodzenia od sowieckiego wzorca. Na plenum zaś Komitetu Centralnego Czarnogóry w styczniu 1949 r. Đilas wykazywał, że „biurokratyczne tendencje i odstępstwa od socjalizmu należy dostrzegać w nas samych i systemie, którego jesteśmy nosicielami”<sup>136</sup>.

Niemniej na marginesie należałoby podkreślić, że wszystkie te życzenia, wskazania i teoretyczne rozważania nie znajdowały jeszcze politycznego zastosowania. Wprost przeciwnie, bezpośrednio po wybuchu konfliktu ze Stalinem możemy dostrzec wzmożoną stalinizację Jugosławii<sup>137</sup>. Tę zaskakującą, paradoksalną, a zarazem perwersyjną sytuację dostrzega również Đilas. Cały rozdział jednej ze swych prac poświęca powstawaniu obozu, w praktyce – koncentracyjnego, dla przeciwników Tity, głównie kominformowców<sup>138</sup>. Co

<sup>135</sup> Idem, *Rise and Fall*, s. 256-257.

<sup>136</sup> Ibidem, s. 249, 254; M. Đilas, *Pad nove klase*, s. 104.

<sup>137</sup> M. J. Zacharias, *Komunizam, federacija, nacionalizam*, s. 116 n.

<sup>138</sup> M. Djilas, *Rise and Fall*, s. 235-245. Jego zdaniem Goli Otok był „najciemniejszą i najbardziej wstydliwą stroną jugosłowiańskiego komunizmu. Nawet gorszą od niego samego. Oznaczał niewyobrażalne poniżenie”, ibidem, s. 254. Należałoby jedynie dodać, że obóz na Golim Otoku nie był jedynym. Oprócz niego istniał podobny „zakład” na wyspie Sveti Grgur (Św. Jerzego), zob. J. Banac, *With Stalin Against Tito. Cominformists Splits in Yugoslav Communism*, Ithaca and London 1988, s. 247-253. Oba

więcej, nie ukrywa, że był jednym z twórców i uczestników w realizacji takiej polityki, pisząc, że „rewolucyjno-demokratycznej” linii, wyrastającej z „konfrontacji z Moskwą” towarzyszyła kampania prasowa, wspierająca i popularyzująca ZSRS, a potępiająca powstający właśnie Pakt Północnoatlantycki. Miały ją dyktować rzekomo jedynie „taktyczne wymogi”. Niemniej Đilas dodaje, że równocześnie postępowała „restalinizacja”, wyrażająca się w całkowitym podporządkowaniu gospodarki rozporządzeniom administracyjnym i umocnieniu „partyjnej i politycznej policji”. Ponadto, w końcu stycznia 1949 r. jugosłowiańscy przywódcy, łącznie z Đilasem, podjęli decyzję o przeprowadzeniu masowej i przyspieszonej kolektywizacji rolnictwa<sup>139</sup>. Đilas później napisze, że taka postawa stanowiła „wymowne świadectwo potęgi ideologii. Jedną z najbardziej przerażających osobliwości historii jugosłowiańskiego komunizmu jest to, że bezpośrednio po wybuchu konfliktu z Moskwą byliśmy siłą bardziej gnębielską niż w okresie naszej walki o władzę. Na przykład nasza katastrofalna decyzja o kolektywizacji rolnictwa podjęta została po (podkr. M. Đ.) wybuchu konfliktu z Moskwą. A dlaczego ją podjęliśmy? Zdwoiliśmy nasze ideologiczne usztywnienie i zwiększyliśmy terror w obawie, że w przeciwnym razie dostarczymy amunicji Stalinowi i Żdanowowi, okazując słabość ideologiczną. Chciałbym dowieść za wszelką cenę, że byliśmy pryncypialnymi komunistami, niezgorszymi od towarzyszy sowieckich”. (podkreślenia – M. J. Z.)<sup>140</sup>.

Pisząc o takiej polityce, Đilas stwierdza, że była ona „zygzakowatym procesem”. Podkreślenia w ostatnim cytacie świadczą, że Đilas świadomie i z przekonaniem w niej uczestniczył, że wyrastała ona również z jego przemyśleń. Otwarte, jak się wydaje, pozostaje natomiast pytanie, w jakim stopniu wspomniane „zygzaki” wynikały z wymogów taktycznych, w jakim zaś – istotnie świadczyły o „potędze ideologii”. Najprawdopodobniej trafna jest sugestia samego Đilasa, że jedynie doświadczenia, nabywane wraz z upływem czasu, zaczynały podmywać „potęgę ideologii” i nasilać skłonności do samodzielnego i pragmatycznego działania, choć nadal motywowanego „utopijnym”, ideologicznym sposobem myślenia, także – a może przede wszystkim – bohatera naszej pracy. Będzie on pisał, że „nawet w 1948 r. słabo rozumieliśmy Związek Sowiecki. Wciąż jeszcze byliśmy w stadium usprawiedliwiania sowieckiej rzeczywistości. Tak, mówiliśmy sobie, Sowieci używają może brutalnych metod w swej polityce zagranicznej, ale ich wielkie osiągnięcia w budowie socjalizmu są niezaprzeczalne. Do odkrycia prawdy o Rosji dochodziliśmy jedynie stopniowo – nawet po naszym zerwaniu z Kominformem. Że system sowiecki był złym systemem, zaczęło mi świtać w głowie w czasie mej wizyty w Rosji w początku 1948 r.”<sup>141</sup> Jednak wciąż jeszcze nie docierało do mnie to, że nasz system w Jugosławii nie był w końcu dużo lepszy<sup>142</sup>.

te obozy były przez Jugosłowian nazywane „Marmurowymi Wyspami” lub ironicznie „Hawajami” i „Naszym Alcatraz”.

<sup>139</sup> M. Đilas, *Rise and Fall*, s. 250.

<sup>140</sup> M. Đilas, *Chrystus i Komisarz*, s. 168.

<sup>141</sup> Pomyłka. Đilasa zawiodła tu pamięć. W 1948 r. przebywał on w ZSRS nie „na początku”, lecz wiosną 1948 r.

<sup>142</sup> M. Đilas, *Chrystus i Komisarz*, s. 189.

W tych warunkach wywody i spostrzeżenia Đilasa o możliwości stosowania różnych form i metod „wznoszenia socjalizmu”, zawarte w jego artykule z października 1948 r. o „niesprawiedliwych i kłamliwych oskarżeniach” ze strony WKP/b oraz jej kominformowskich popleczników, są dosyć gołosłowne. Po ogłoszeniu bowiem rezolucji z 28 czerwca jugosłowiańscy przywódcy partyjni nadal „budowali socjalizm” w zgodzie ze stalinowskimi wzorcami, na arenie międzynarodowej zaś wspierali politykę Moskwy, co dotyczyło również Đilasa. Łącznie z nim odrzucali oni także „wulgarne, burżuazyjne” interpretacje sowieckiego postępowania w zakresie polityki zagranicznej, również wobec Jugosławii. Wyjaśnienia, które łączyły to postępowanie z zacofaniem ZSRS oraz prawdziwą, totalitarną naturą, strukturą ustrojową tego państwa<sup>143</sup>.

Taka postawa odzwierciedlała wyraźną ambiwalencję. Niezależnie bowiem od powielania sowieckiego wzorca, w Belgradzie nasilała się krytyka sowieckiego państwa i ustroju, stając się zasadniczą przyczyną wzmożenia studiów i dyskusji dotyczących teorii i praktyki „budownictwa socjalistycznego”. Były one inspirowane przez najwyższe czynniki, co więcej – uczestniczyły w nich osobistości z najwyższych gremiów władzy: obok Tity – Đilas, Kardelj, Pijade, Popović<sup>144</sup>. W miarę upływu czasu będą się one stawać czołowymi teoretykami jugosłowiańskiego, „prawdziwego” socjalizmu. Stale podkreślając, że ich rozważania mieszczą się w głównym nurcie marksizmu-leninizmu<sup>145</sup>. Osobistości te zapoznawały się z podstawowymi dziełami „klasyków”, przykładowo: *Wojnę domową we Francji* Marksa, *Anty-Duhringiem* Engelsa, *Państwem i rewolucją* Lenina. W miarę upływu czasu dochodziły one do wniosku, że stalinowskie władze w Moskwie swoim wielkomocarstwowym szowinizmem oraz biurokratycznymi praktykami wypaczają najistotniejsze idee i zasady marksistowskie, mające prowadzić do budowy „prawdziwego”, doskonałego komunizmu<sup>146</sup>. Wstrzymywały się jednakże z wyciąganiem ostatecznych wniosków, głównie zaś ze zbyt nagaśnianiem, upublicznianiem swoich krytycznych przemyśleń dotyczących ustroju i praktyki wewnętrznego życia politycznego w ZSRS. Na uwagę Đilasa i Kardelja, że należy rozpocząć „głębszą krytykę ideologiczną sowieckiego systemu”, bo w przeciwnym razie „nasz opór” stanie się „niezrozumiały” i doprowadzi „do chaosu w partii”, Tito miał wyrazić pewną powściągliwość, we wrześniu 1949 r., stwierdzając, że trudno byłoby „nam rywalizować” z Sowietami. Ci bowiem znają „wszystkie prawidłowe cytaty”<sup>147</sup>, a więc – mimo wszystko nadal posiadają lepszą wiedzę w zakresie marksizmu-leninizmu.

Mając na uwadze wspomnianą ambiwalencję, nie można wykluczyć, że dotyczyła ona głównie Tity; że postawa innych polityków i teoretyków jugosłowiańskich była

<sup>143</sup> Idem, *Rise and Fall*, s. 255.

<sup>144</sup> Ibidem, s. 254.

<sup>145</sup> M. J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy*, s. 126 n.

<sup>146</sup> H. Stys, „*Chcemy mieć naród rosyjski za brata*”, s. 39. Nie bardzo tylko wiadomo, co oznacza stwierdzenie tego badacza, że „oznaczało to powrót do (...) postrewolucyjnej organizacji społeczeństwa”, ibidem, s. 39.

<sup>147</sup> M. Đilas, *Rise and Fall*, s. 255.

odmienna – odważniejsza i bardziej zdecydowana. Jeszcze w marcu 1949 r. Milentije Popović<sup>148</sup> opublikował artykuł, jak pisze Đilas – „którego wydanie wspierałem”<sup>149</sup> – dowodząc w nim, że wymiana towarowo-pieniężna jest zasadniczą przyczyną braku równości między krajami socjalistycznymi<sup>150</sup>. Zdaniem zaś Đilasa korzenie tego zjawiska należałoby dostrzegać w powstaniu po wojnie nowych „państw socjalistycznych”, a także w braku poszanowania przez Moskwę leninowskiej zasady samodzielności i niezależności w stosunkach między nimi. „Nasza partia” – pisze Đilas – nigdy nie zakładała z góry, czy te państwa mają czy nie mają być połączone w przyszłości we wspólnym związku państwowym. Zawsze uzależniała to od „interesu ruchu jako całości”, zastanawiając się, czy „unifikacja z tymi lub innymi państwami” wzmocni lub osłabi „rozwój socjalizmu i demokracji”. Takie stanowisko jest zgodne ze wskazaniem Lenina, że „prawo narodu do samostanowienia” nie ma nic wspólnego z formalną „burżuazyjną demokracją”, lecz może być urzeczywistnione tylko w ramach „prawdziwej, socjalistycznej demokracji”.

Te ogólnikowe i w istocie beztreściowe wywody są o tyle ważne, że prowadzą Đilasa do porównania postępowania Stalina i jego podwładnych z działaniami i teoriami Lenina. Pisze on, że kremłowscy władcy uzurpują sobie prawo do przedstawiania siebie jako „jedynych (sic! – M. Đ.) prawdziwych uczniów i spadkobierców Lenina”, ale praktyka zaprzecza ich słowom. Publicznie mówią „o prawie narodów” do samostanowienia i o swobodzie stosunków między nimi, choć równocześnie „stosują metody bezlitosnego nacisku na kraje socjalistyczne i ordynarnie gwałcą prawo swobodnego działania (każdego) narodu”. Świadczy to o całkowitej rozbieżności „między słowami i czynami, między teorią i praktyką”. O odejściu od Lenina, którego myśli, słowa i czyny zawsze były spójne i zgodne ze sobą.

Leninowskie założenie – pisze Đilas – że każdy „socjalista czy komunista” musi walczyć z „burżuazją” i kierować się „internacjonalizmem”, podporządkowuje cele narodowe walce proletariatu. Każdy komunista, wychodząc z założenia, „że stosunki jego kraju z innymi państwami socjalistycznymi są kwestią drugorzędną”, musi jednocześnie przyjąć, iż rządząca partia komunistyczna ma je ustalać „całkowicie niezależnie, z punktu widzenia interesów postępu społecznego jako całości oraz interesów walki klasowej proletariatu o socjalizm”. Konkretne uwarunkowania narodowe i międzynarodowe mają zdecydować, jaka forma tych stosunków zostanie przyjęta – „scentralizowane państwo, federacja, konfederacja, secesja”.

Đilas sugeruje, iż moskiewska niechęć do przyjęcia takiego założenia wynika z odrzucenia przez Moskwę leninowskiej zasady, iż poszczególne kraje, zmierzające „do tego samego celu – socjalizmu, komunizmu”, „nieuchronnie” będą iść w tym kierunku „różnymi drogami”, w „odpowiednim rytmie”, wybierając „różnorodne formy”. W istocie jest to powtórzenie zarzutu, zawartego już w październikowym

<sup>148</sup> M. Popović, *O ekonomskim odnosima između socijalističkih zemalja*, „Komunist”, III 1949, 4, s. 89-147; zob. także H. Stys, „Chcemy mieć naród rosyjski za brata”, s. 37, przyp. 31.

<sup>149</sup> M. Đilas, *Rise and Fall*, s. 255.

<sup>150</sup> Ibidem, s. 255.

artykule o „niesprawiedliwych i kłamliwych oskarżeniach” ze strony ZSRS, tylko w zaostrzonej i rozbudowanej formie. Đilas bowiem pisze, że „oszczercy”, tj. różni „teoretycy» i rewizjoniści leninizmu z ZSRS (sic! – M. J. Z.) (...) w praktyce jak i teorii” poszli w stronę „idealizmu”, „pogwałcili dialektyczne prawo dotyczące różnorodności rozwoju”, a więc prawo obowiązujące zarówno w świecie natury, jak i „społecznego rozwoju (...) nowi «teoretycy» i rewizjoniści leninizmu z ZSRS nieuchronnie weszli w konflikt z rzeczywistością”, która istnieje „w poszczególnych krajach socjalistycznych” oraz w różnorodnych „robotniczych ruchach socjalistycznych na całym świecie”<sup>151</sup>.

W *Rozmowach ze Stalinem* Đilas napisze, że jego uczucia wobec sowieckiego przywódcy i ZSRS od „zachwyków” poprzez „wątpliwości” przeszły do „rozczarowań”<sup>152</sup>. W ogólnych zarysach treść jego wcześniejszych pism potwierdza taką ewolucję – emocjonalną oraz intelektualną. Początkowe „oczarowanie” bowiem stopniowo było zastępowane krytyką polityki WKP/b wobec jugosłowiańskich komunistów, stwierdzeniem, że w konflikcie z KPJ Stalin nie ma racji, że nie chce szanować różnorodności dróg prowadzących do „socjalizmu”, a wreszcie – że on i jego poplecznicy są rewizjonistami leninizmu. W istocie miało to oznaczać, że moskiewskie kierownictwo zboczyło z właściwej drogi „socjalistycznego budownictwa”, wyznaczonej przez Lenina, gloryfikowanego w artykułach Đilasa. Taka postawa oznaczała, że on i pozostali przywódcy jugosłowiańscy w swych rozważaniach teoretycznych znaleźli się na przyszłej drodze do zerwania ze stalinizmem. Đilas nic o tym nie pisze, ale od siebie możemy dodać, że kolejna rezolucja Kominformu, z listopada 1949 r., mówiąca o tym, że Jugosławia znalazła się „w rękach morderców i szpiegów”<sup>153</sup> mogła jedynie oznaczać, że ewentualne zażegnanie konfliktu z Moskwą stawało się całkowicie nierealne. Jeszcze nieco wcześniej Belgrad stopniowo zaczynał się odcinać od polityki zagranicznej Moskwy, nagłaśniać swój spór ze Stalinem na arenie międzynarodowej<sup>154</sup>, a następnie – występować z ideami, które

<sup>151</sup> Idem, *Lenin on Relations between Socialist States*, New York 1950, s. 5 n. Artykuł pierwotnie został opublikowany w piśmie „Komunist”, a następnie przedrukowany w „Borbie” w dniach 5-12 IX 1949 r., idem, *Rise and Fall*, s. 255.

<sup>152</sup> „Zachwyty”, „Wątpliwości”, „Rozczarowania” – takie były tytuły kolejnych rozdziałów tej pracy. Zob. idem, *Rozmowy ze Stalinem*, s. 143.

<sup>153</sup> Zob. *Bela knjiga o agresivnim postupcima Vlada SSSR, Poljske, Čehoslovačke, Madjarske, Rumunije, Bugarske i Albanije prema Jugoslavije*, Beograd 1951, s. 164 n. Tekst sowiecki: *Jugoslavaska kompartija ve vlasti ubijic i szpionow*, w: *Sowieszczanija Kominforma*, s. 701-704; zob. także L. J. Gibianskij, *Kominform w zenitie aktivnosti: sozdanje organizacionnoj struktury i tretje sowieszczanije*, w: ibidem, s. 509-542.

<sup>154</sup> Czego rezultatem były wystąpienia Đilasa i Kardelja w Komitecie Politycznym oraz na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w Nowym Jorku w listopadzie 1949 r., zob. M. Đilas, *Rise and Fall*, s. 263; M. Đilas, *Govor druga Milovana Đilasa u Političkom komitetu*, „Borba”, 17 XI 1949; H. Stys, „*Chcemy mieć naród rosyjski za brata*”, s. 42-43; E. Kardelj, *Edvard Kardelj's Speech at the Fourth Session of the General Assembly of the United Nations, 1949*, w: idem, *Reminiscences. The Struggle for Recognition and Independence: the New Yugoslavia, 1944-1947*, London 1982, s. 256-263. Później Đilas będzie pisał o wpływie obserwacji poczynionych w Nowym Jorku w 1949 r. na jego myślenie polityczne. Twierdząc, że nie był zaskoczony poziomem życia i rozwoju technologicznego w USA, „prawdopodobnie dlatego, że stosunki międzyludzkie i społeczne były dla mnie o wiele ważniejsze”. Niemniej miał być przekonany, że „musi

wyraźnie rozmięły się z praktyką stosowaną w ZSRS. Na III plenum KPJ w końcu grudnia 1949 r. Đilas mówił o potrzebie rozwijania „socjalistycznej demokracji”, co oczywiście można potraktować jako wyraz rytualnego odwoływania się do komunistycznej nowomowy, ale jego oświadczenie, że owa „demokracja”, równoznaczna „ze zmniejszeniem roli biurokracji”, tj. procesu idącego w parze „z rozwijaniem i umacnianiem samorządności ludu”<sup>155</sup>, a więc praktyką nieznaną w ZSRS, jest wyraźną zapowiedzią zastosowania takiego rozwiązania w późniejszej praktyce ustrojowej Jugosławii<sup>156</sup>. Równocześnie na plenum zapadła decyzja, zgodnie z przemyśleniami Đilasa, że w szkołach uczniowie będą mieli do wyboru naukę języka rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego i francuskiego. W rezultacie język rosyjski przestawał być obowiązkowy. Generalnie propozycje Đilasa na plenum zmierzały do tego, by partia zaczęła postępować zgodnie z przekonaniem, że zasadniczy problem wiąże się „nie tyle z tym, jakiego rodzaju człowieka chcemy stworzyć”, ile z „metodami”, które sprzyjałyby temu najlepiej. Ponadto w rezolucjach, zapadłych pod wpływem także Đilasa, marksizm przestawał być „specjalnym, oddzielnym przedmiotem” szkolnym<sup>157</sup>. To ostatnie rozwiązanie wydaje się nieco zaskakujące, ponieważ sam Đilas pisze, że na przełomie 1949 i 1950 r. w „teoretycznych rozważaniach naszych przywódców” zaczynało występować pomniejszenie roli Stalina w powiązaniu z opinią o potrzebie powrotu „do korzeni (...), do Marksa”. Logika podpowiadałaby więc wzmocnienie, nie zaś osłabienie indoktrynacji w duchu myśli tego ostatniego. Tym bardziej, że niezależnie od przedstawionych wyżej wywodów Đilasa, krytyka Stalina w Belgradzie zaczynała iść w parze z krytyką jego poprzednika – Lenina, przeciwstawianego właśnie Marksowi. Zgodnie z oceną innego, czołowego teoretyka KPJ Edvarda Kardelja, że „nie ma możliwości całkowitego oddzielenia Stalina od Lenina. Ostatecznie Stalin jest (tylko) następcą Lenina”, tj. kontynuatorem tworzenia specyficznego typu partii i systemu politycznego<sup>158</sup>.

Bardzo istotna wydaje się jednakże konstatacja Đilasa, że rozstanie – czy ściślej – stopniowe rozstawanie się z Leninem nie było całkowite i nieodwołalne. Podobnie jak inni przywódcy jugosłowiańscy Đilas zaczynał wyrażać wątpliwości dotyczące potrzeby i zasadności utrzymania „leninowskiego typu partii”. Niemniej zaznacza, że wracając do Marksa, „często hamowaliśmy nasze krytyczne rozważania” w sprawie przydatności takiej partii. Była ona przecież „nie tylko źródłem oraz instrumentem zwycięstwa, ale i środkiem działania po zdobyciu władzy”. Ponadto próba

być coś nie w porządku z naszymi marksistowskimi naukami (...), jeśli kraj tak dobrze rozwinięty (USA – M. J. Z.) i z tak licznym proletariatem nie jest socjalistyczny i jeśli ten proletariatus faktycznie jest antysocjalistyczny”. M. Đilas, *Rise and Fall*, s. 261-262.

<sup>155</sup> M. Đilas, *Problemi školstva u borbi za socijalizam u našoj zemlji. Rezolucija III. plenum CK KPJ o zadacima u školstvu*, Zagreb 1950, s. 10.

<sup>156</sup> W postaci systemu samorządowego, zob. M. J. Zacharias, *Kwestia tzw. systemu samorządowego w jugosłowiańskim modelu ustrojowym w latach 1954-1964*, „Dzieje Najnowsze” 1998, 2, s. 109 n.; idem, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy*, s. 158 n.

<sup>157</sup> M. Đilas, *Problemi školstva*, s. 8 n.; idem, *Rise and Fall*, s. 265-266; idem, *Pad nove klase*, 109.

<sup>158</sup> Idem, *Rise and Fall*, s. 267.

natychmiastowego odrzucenia leninowskiego modelu partyjnego wywołałaby jedynie opór „skostniałych funkcjonariuszy i warstwy partyjnej biurokracji – już istniejącej i skonsolidowanej”<sup>159</sup>. W rezultacie porzucenie leninowskiej, wszechwładnej partii, powiązane ze stopniową „akceptacją marksowskiej teorii zanikania państwa”, mogło być jedynie teoretycznym postulatem, bez związku z rzeczywistą praktyką polityczną. Niezależnie jednakże od takiego stanu rzeczy, teoretyczne rozważania, najczęściej podawane w ideologicznym, a nawet propagandowym „opakowaniu”, powoli, ale nieodwracalnie oddalały myślenie Đilasa od stalinowskich wzorców, zasad i naleciałości. Đilas-stalinista stopniowo przekształcał się w antystalinowskiego „heretyka”. Na przełomie lat 40. i 50. XX w. było to zgodne nie tylko z przemyśleniami jego samego, lecz także innych partyjnych teoretyków, z Kardeljem i Kidriciem na czele. Nie bez znaczenia były również bieżące cele polityczne przywódców KPJ. W rezultacie „herezja” Đilasa była wówczas symptomem szerszego zjawiska: krytyki i odrzucenia stalinowskiej ortodoksji, „herezji” władz partyjnych w Belgradzie, z Titą na czele<sup>160</sup>. Z naciskiem jednakże należy podkreślić, że ta „herezja” dotyczyła głównie teorii. Stalinowska praktyka była porzucana niechętnie i niekonsekwentnie. W rezultacie nie było warunków, by stalinowski system ustrojowy istotnie mógł znaleźć w Jugosławii jakąś praktyczną alternatywę. Wyrazny opór jugosłowiańskiego kierownictwa partyjnego wobec rzeczywistych przemian ustrojowych stanie się zasadniczą przyczyną późniejszego konfliktu Đilasa z Titą i jego zwolennikami we władzach KPJ. W odróżnieniu od nich „towarzysz Đido” będzie dążył do tego, by teoretyczna „herezja” istotnie stała się rzeczywistością.

#### From Stalinism to „Heresy”. Milovan Đilas Political Thought in the Years 1941-1949

Knowledge of communism, so carefully presented in the best and the most famous work of Milovan Đilas entitled *The New Class. An Analysis of the Communist System*, New York, 1957, undoubtedly resulted from his previous political practice and theoretical reflections. In the years 1941-1949, Đilas was both a politician and one of the main ideologists and propagandists of the Communist Party of Yugoslavia [CPY]. In his later writings, books and speeches, he pointed out that even in time of the war he began to express doubts whether the communistic idea, as he understood at that time, indeed could be fully realized.

The above mentioned doubts should be treated hypothetically, we should approach to them with caution. Mostly because they are expressed later after World War II. We do not have a possibility to confirm its veracity on the basis of other sources, documents and messages than those presented in the article. However, the analysis of Đilas intellectual attitude after the outbreak of the conflict between the Soviet and Yugoslav Communists in 1948, leaves no doubts that slowly and gradually, but irreversibly, Đilas began to undermine the meaning and the possibility of building „socialism” in line with Stalinist principles. Đilas propaganda initial admiration of Soviet reality gave way to criticism. Of course, in 1949,

<sup>159</sup> Ibidem, s. 267-268.

<sup>160</sup> Oczywiście tylko przy ocenie poglądów Đilasa i pozostałych przywódców KPJ z punktu widzenia ortodoksyjnych, stalinowskich władz w Moskwie. W perspektywie Jugosłowian „herezja” wiązałaby się z poglądami i rozwiązaniami ustrojowymi w ZSRS.

so at the end of the period, Đilas was still a communist. Nevertheless, he inclined to the conviction that Stalinist model becomes a clear deviation from the „true” Marxism.

It would be difficult to determine to which extent the conviction was authentic and to which extent – primarily the political consequence, arising from the fact that after the Cominform [*Communist Information Bureau*] resolution of June 1948, the Yugoslav Communists, if they did not want to give up the dictatorship of Stalin, had to develop their own ideology and a line of conduct. Anyway, like other leaders of the CPY, Đilas became a „heretic” rejecting Stalinist orthodoxy. Such „heresy” was the beginning of an attempt to build Yugoslav ideology, orthodoxy. Until the turn of the years 1953/1954 Đilas would be one of its creators.

### От сталинизма к „ереси”. Политическая мысль Милована Джиласа в 1941-1949 гг.

Знание коммунизма, который так глубоко был представлен в лучшем и самом известном труде Милована Джиласа «*The New Class. An Analysis of the Communist System*», Нью-Йорк 1957 г, без сомнения, вытекало из его ранней политической деятельности и теоретических размышлений. В 1941-1949 гг. Джилас был не только политиком, но и одним из главных идеологов и пропагандистов Коммунистической Партии Югославии. Позднее же, в своих письмах, книгах и интервью он подчеркивал, что уже во время войны начал выражать сомнения, что коммунистическая идея, в тогдашнем его понимании, может быть реализована сполна.

Выше изложенные сомнения следует рассматривать как гипотетические и подходить к ним осторожно. В основном потому, что высказаны они были позднее, уже после окончания Второй мировой войны. На данный момент не представляется возможным подтвердить их правдивость на основе иных, чем представленных в статье источников, документов и воспоминаний. Однако анализ интеллектуальной концепции Джиласа после начала конфликта между советскими и югославскими коммунистами в 1948 г. не оставляет сомнений в том, что постепенно, не спеша, но безвозвратно Джилас начинал чувствовать бессмысленность строительства «социализма», основанного на установках Сталина. В его пропаганде изначальное восхищение советской реальностью начало уступать место критике. Конечно в 1949 г., в конце описываемого периода, Джилас по-прежнему был коммунистом, хотя и придерживающимся мнения, что сталинская модель становится явным отступлением от «правдивого марксизма».

Трудно определить, в какой степени это убеждение было аутентично, а в какой, прежде всего, следствием того, что после июньской резолюции Коминтерна с 1948 г. югославские коммунисты, если не хотели подчиниться диктатуре Сталина, вынуждены были разработать собственную идеологию и план действий. Так или иначе, подобно как и другие руководители КПЮ, Джилас становился еретиком, отрицающим сталинскую ортодоксию. Так запланированная ересь привела к началу строительства собственной, югославской идеологии, ортодоксии. До начала 1954 г Джилас будет одним из ее создателей.